



KRONIKA ZIEMI ZEGOCIŃSKIEJ

Numer II

RONIKA IEMI EGOCIŃSKIEJ

Numer II

Redakcja:

Redaktor naczelna: Joanna K. Pastuszek
Redakcja: Katarzyna Janiczek, Zdzisław Janiczek,
Maria Juszczyk, Anna Kądziela, Czesław Pączek,
Tomasz Pączek, Tadeusz Olszewski

Adres:

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej
im. Czesława Blajdy

32-731, Żegocina 316.
e-mail: spzz316@gmail.com www.spzz.republika.pl

Wydawca:

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej
im. Czesława Blajdy

Projekt został zrealizowany dzięki
środkom finansowym samorządu Gminy Żegocina
oraz
Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej
im. Czesława Blajdy.

Projekt graficzny i druk:

Wydawnictwo M-STUDIO M. Dryła
www.agencjamstudio.pl



ISBN 978-83-64624-01-8

Numer zamknięto: wrzesień 2016 r.



Słowa pierwsze

ok 2016 upływa nam pod znakiem świętowania piętnastolecia istnienia naszego Stowarzyszenia. To właśnie w listopadzie 2001 roku zawiązała się społeczna inicjatywa dążąca do uszanowania i ocalenia od zapomnienia dorobku kulturalnego, historycznego i naukowego naszych Przodków. Przez szereg lat gromadzone, odnawiane i archiwizowane źródła materialne w postaci przedmiotów codziennego użytku, fotografii, publikacji, obrazów i reprodukcji, dzięki zaangażowaniu wielu osób znalazły swoją godną oprawę w zasobach dokumentalnych naszej instytucji. Powiększanie się tych zbiorów możliwe było i nadal jest wyłącznie z dwóch powodów. Po pierwsze, istnieją ludzie świadomi wartości wytwarzanych przez społeczeństwo faktów i materialnych świadectw ich wyjątkowości i niepowtarzalności, którzy ofiarują swój czas i siły gromadząc je dla przyszłych pokoleń. Po drugie, istnieją ludzie, którzy wierząc w dobre intencje tych pierwszych, przeznaczają im swe rodzinne skarby, by mogły być świadectwem dla większej liczby osób, wartości jaką jest aktywność kulturalna czy naukowa ich ojców. Bez jednych ani drugich, istnienie takiej organizacji jaką jest Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej im. Czesława Błajdy nie byłoby możliwe.

Dziękujemy wszystkim osobom, które na przestrzeni lat tworzyły struktury naszej jednostki. Dziękujemy tym, którzy odeszli i pozostawili po sobie niezatarte świadectwo swojej działalności. Dziękujemy Państwu, którzy wspieraliście nas i nadal to robicie, uczestnicząc w organizowanych przez nas wydarzeniach i wspomagając wiedzą i materiałami źródłowymi nasze archiwum.

Jesteście naszym bogactwem. Jesteście bogactwem ziemi żegocińskiej.

Z pozdrowieniami w imieniu Redakcji,
Joanna K. Pastuszek
Redaktor Naczelna



Opracowanie: Tadeusz Olszewski

CEMPURA LUDWIK (1896 - 1964)

Ludwik Cempura - syn Jacka, urodzony w 1896 roku w Kopalinach. Wybrał zawód żołnierza zawodowego. W dniu 23 kwietnia 1926 roku zawarł w Żegocinie związek małżeński z mieszkanką wsi - Franciszką Kamionką (1903 - 1966). Ślub odbył się 23 kwietnia 1926 roku w Żegocinie. Kolejnymi miejscami jego służby wojskowej były: Ostrów Mazowiecki, a następnie Łomża. W tym okresie urodzili się jego synowie: Henryk - przyszły ksiądz (ur. 1927 r.) oraz Stanisław, który zmarł w młodym wieku (zginął od niewybuchu).



Cempura Ludwik

Po wybuchu II wojny światowej brał udział w walkach swojej jednostki na terenie Polski i Litwy. 24 września 1939 roku został tam internowany. Po zajęciu Litwy przez Sowieców został 15 lipca 1940 r. wywieziony do obozu jenieckiego Kozielsk, a stamtąd 9 czerwca 1941 roku do obozu Ponoj na Półwyspie Kola. Przebywał tam do 27 lipca 1941 roku. Następnie trafił do obozu w Suzdału, z którego 4 września 1941 r. odjechał do Tatiszczewa, do tworzącej się na terenie ZSRR Armii Polskiej pod dowództwem gen. Andersa. W maju 1942 roku znalazł się w Palestynie i został żołnierzem 3 Dywizji Strzelców Karpackich, wchodzącej później w skład II Korpusu Polskiego. Służył w 3 Karpackim Szwadronie Żandarmerii. Z tą jednostką przeszedł cały jej szlak bojowy przebiegający przez Monte Cassino, Piedimonte, Ankonę, Bolonię. We wrześniu 1947 roku został tam zdemobilizowany w stopniu chorążego i z Włoch powrócił do kraju.

Zajął się tworzeniem i prowadzeniem Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Żegocinie, co trwało prawie do końca jego życia. Zmarł w 1964 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Żegocinie.

Otrzymał liczne odznaczenia, w tym: Order Odrodzenia Polski (Polonia Restituta), Medal Pamiątkowy za Wojnę (1918-1921), Medal "Polska swemu obrońcy 1918 - 1921", Brązowy Krzyż Zasługi (przedwojenny) i Złoty Krzyż Zasługi (powojenny - PRL), Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino nr 3414, Medale za Długoletnią Służbę (X i XX lat).

Źródła:

1. Indeks represjonowanych. Ośrodek Karta.
2. www.raportnowaka.pl
3. www.kresy-siberia.org



RADŁOWSKI ROMAN (1905 - 1973)

Roman Radłowski - urodził się 27 lutego 1905 roku. Był absolwentem Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Wilnie na wydziale humanistycznym. Na początku roku szkolnego 1931/32 przybył do Żegociny i objął tu obowiązki kierownika szkoły. Był wówczas nauczycielem o 7 letnim stażu pracy. Zamieszkał w nowym budynku szkolnym, w 3 pokojowym mieszkaniu z kuchnią, przedpokojem i łazienką.

Już w styczniu 1932 roku, wzorując się na miejscowej Kasie Stefczyka, założył Szkolną Kasę Oszczędności. Otworzył dla dzieci szkolną bibliotekę. Założył też 3-głosowy chór, który śpiewał także w kościele oraz prężnie działający teatr amatorski. W roku następnym założył w Żegocinie Czytelnię Towarzystwa Szkoły Ludowej. W jednej z sal została zbudowana scena i zorganizowana świetlica, w której można czytać prasę, np. "Rolę", "Zagrodę Wzorcową" i "Przewodnik Katolicki".

Kierownik Radłowski okazał się także być mocno zaangażowanym w działalność na rzecz wsi. Założył, liczące 29 członków, Wiejskie Koło BBWR oraz Koło Młodzieżowe PCK, a także Kółko Rolnicze i Koło Gospodyń Wiejskich. W szkole odbywały się różne kursy, np. gotowania i kurs szycia. Przy szkole został założony ogród szkolny. W maju 1934 r. prowadzony przez niego zespół teatralny, w którym grała m. in. Rozalia Juszczak, zdobył w Bochni na Święcie Pieśni i Tańca, pierwszą nagrodę. Do żegocińskiej szkoły zaczęły przyjeżdżać z Bochni kolonie letnie; najpierw z miasta, potem z innych regionów, np. Targowiska. W październiku 1935 r. była prezentowana w Żegocinie Rejonowa Wystawa Rolnicza.

Wiosną 1936 r. w Żegocinie został zawiązany Komitet Letniskowy, któremu przewodził właśnie kierownik Radłowski. Celem komitetu jest zorientowanie społeczeństwa wsi na działalność turystyczną.

1 sierpnia 1937 r. Kierownik Radłowski został przeniesiony do pełnej, 7 klasowej szkoły w Rajbrocie. Z przerwą w latach 1940 - 1941 pełnił tam obowiązki kierownika szkoły. Tam też pod koniec okupacji prowadził tajne nauczanie. Z dniem 1 września 1948 r. objął obowiązki kierownika szkoły w Dziewinie. Przeniósł się tam na własną prośbę. Uczynił to raz ze względów zdrowotnych oraz po to, żeby być bliżej Bochni, gdzie kształcił w szkołach średnich troje swoich dzieci. Żona - Bronisława Radłowska, była nauczycielką w Dziewinie. Był autorem wielu inicjatyw, m. in. budowy w Dziewinie Ośrodka Zdrowia. Od września 1950 roku w Dziewinie pracował również syn kierownika szkoły - absolwent Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Bochni.



Radłowski Roman



Roman Radłowski od 1952 roku był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Bochni. W roku szkolnym 1956/57 został dwukrotnie odznaczony nagrodą państwową. Otrzymał Złoty Krzyż Zasługi za pracę pedagogiczną i oświatową oraz Srebrny Krzyż Zasługi za pracę społeczną w radach narodowych. W styczniu 1957 roku został wybrany przez Państwową Radę Narodową w Bochni na członka Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bochni. Był też członkiem Powiatowego Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz członkiem Komitetu Powiatowego Stronnictwa Demokratycznego w Bochni. W 1959 roku został przeniesiony na stanowisko podinspektora do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Oświaty i Kultury.

Zmarł 17.01.1973. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym przy ulicy Orackiej w Bochni. Spoczywa w grobie rodzinnym wraz z żoną Bronisławą (1908 - 1980).

Źródła:

1. Kronika Szkoły w Żegocinie.
2. Kronika Szkoły w Dziewinie.

ELLNAIN SEWERYN TADEUSZ (1909 - 1985)

Seweryn Tadeusz Ellnain urodził się 29 maja 1909 r. w Wadowicach, gdzie ukończył szkołę powszechną, a następnie średnią. Studia wyższe rozpoczął w Wyższej Szkole Handlowej w Krakowie w 1929 r. Dwa lata później przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński i tam w 1937 r. ukończył studia na Wydziale Filozoficznym, uzyskując tytuł magistra geografii. Studiował pod kierunkiem wybitnych profesorów: Smoleńskiego, Zaborskiego, Nowaka, Ormickiego i Łozińskiego. W latach 1936-37 ukończył dodatkowo Studium Pedagogiczne i uzyskał prawo nauczania w szkołach średnich.

Pracę nauczyciela podjął w Gimnazjum OO Misjonarzy w Krakowie w roku szkolnym 1937/38, a następnie w roku szkolnym 1938/39 w Gimnazjum Polskim w Orłowej na Zaolziu.

W lipcu 1939 r. przebywał u swojej ciotki Idy Kondowskiej w Żegocinie. Tu zastał go wybuch II wojny światowej. Wspólnie z Franciszkiem Waligórą i Ludwikiem Kępą podjął starania o założenie Spółdzielni Spożywców "Jedność". Kiedy przedsięwzięcie to udało się, podjął w tej spółdzielni funkcję skarbnika, a następnie księgowego. Po wojnie nadal pracował w tej spółdzielni do 1953 roku, która zmieniła wówczas nazwę na Gminną Spółdzielnię "Samopomoc Chłopska".



Ellnain Seweryn Tadeusz



Równocześnie od roku 1948 podjął pracę pedagogiczną w Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni. W marcu tego roku zrezygnował z funkcji dyrektora mgr Zdzisław Wróbel i w związku z tym zachodziła pilna potrzeba jego zastępstwa. Tę funkcję tymczasowo powierzono Sewerynowi Ellnainowi, który kierował szkołą do września 1948 roku. Po trwającym kilka miesięcy wakacie na tym stanowisku w roku szkolnym 1948/49 funkcję dyrektora powierzono Stanisławowi Bernackiemu. By umocnić kierownictwo szkoły, w tym samym roku przydzielono po raz pierwszy etat zastępcy dyrektora, który objął Seweryn Ellnain. Pozostał w Liceum jako profesor geografii i astronomii i na tym stanowisku pracował nieprzerwanie do roku 1974.

W 1975 r. przeszedł na emeryturę, ale zacięcie do pracy społecznej, które objawiał już na uczelni (aktywnie działał w Kole Geografów UJ) teraz dopiero spotęgowało się i objawiło w pracy nad "Kroniką Gminy Żegocina". Stał na czele Komisji Historycznej (pracowali w niej również Franciszek Waligóra, Czesław Błajda i Leopold Grabowski), która ukończyła powierzone jej zadanie w 1979 roku.

W roku 1980 roku, za działalność kulturalną na terenie Gminy Seweryn, Tadeusz Ellnain otrzymał odznakę "Zasłużonego Działacza Kultury", a w 1984 r. za całokształt pracy pedagogicznej Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł 9 października 1985 r. w Żegocinie i został tu pochowany na miejscowym cmentarzu. Był człowiekiem o niepospolitym umyśle, mocnym charakterze i szlachetnym sercu oddanym bez reszty młodzieży.

Źródła:

1. "Wiadomości Bocheńskie", sierpień 1993, Rok V, NR 3 (16),
2. Czesław Błajda "Prof. Seweryn Ellnain (1909 -1985)", przedruk s.14;
3. Bochnia dzieje miasta i regionu - suplement, 170 lat Gimnazjum w Bochni, 1988, zespół redakcyjny pod kierunkiem naukowym Zygmunta Rutę.

TRUŚ JAN (1921- 1986)

Opracowanie: Jan Truś (syn)

Jan Truś urodził się 27.10.1921 roku w Łąckiej Górnej. Był drugim z czworga dzieci Antoniego i Agnieszki Rosiek z domu Krawczyk (wdowy po żołnierzu I wojny światowej, który zginął we Włoszech). Rodzice posiadali małe 1 hektarowe gospodarstwo, ojciec dodatkowo dorabiał jako krawiec świadcząc drobne usługi rodzinie i sąsiadom.

Do szkoły podstawowej (6-cio klasowej) uczęszczał w rodzinnej Łąckiej Górnej, a następnie do siódmej klasy w pobliskim Rajbrocie. Po ukończeniu szkoły podstawowej, jako jeden z niewielu, podjął naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni. Niestety wybuch wojny



Truś Jan



przerwał jego edukację i uniemożliwił jej ukończenie. Egzamin dojrzałości złożył dopiero w 1946 roku w Liceum w Świdnicy, w województwie wrocławskim.

Po wybuchu wojny, od początku organizowania się konspiracji na terenach Ziemi Bocheńskiej, był żołnierzem podziemia (pseudonim „Strzała”) ZWZ i AK Placówki w Trzcinie, obwodu Bochnia. Pełnił funkcję łącznika między dowódcą Placówki Leonem Skumielem „Murzynkiem” a dowódcą 12 Batalionu dowodzonego przez kpt. Józefa Wieciecha „Tamarow” z Lipnicy Murowanej.

Brał udział w akcjach rozbrajania Niemców, karania konfidentów, ochrony uchodźców politycznych, przewożenia rozkazów, broni i tajnej prasy między kompaniami w Trzcinie i Łapanowie oraz oddziałem BCh pod dowództwem „Jastrzębca”

Za działalność konspiracyjną, jak wielu innym, przyszło Mu zapłacić tuż po zwycięstwie nad Niemcami. Aresztowany przez UB po raz pierwszy już w 1946 roku, po trwającym parę miesięcy śledztwie, został zwolniony, ale na wszelki wypadek zmienił miejsce zamieszkania wyjeżdżając z Łątki na Dolny Śląsk. Na początku pracował jako urzędnik w Starostwie w Świdnicy. Tu zdał maturę, a następnie pracował jako nauczyciel Szkoły Podstawowej w Jordanowie Śląskim. „Namierzony” powtórnie przez Urząd Bezpieczeństwa w lutym 1951 roku musiał uciekać i ukrywał się u znajomych na terenie powiatu bocheńskiego i limanowskiego aż do powtórnego aresztowania 14.II.1952 roku. Znowu gehenna długiego śledztwa i wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 08.03.1954 roku na łączną karę 8 lat więzienia, którą po rewizji Sąd Najwyższy zmniejszył do 4 lat i 8 miesięcy.

Na fali odwilży” i wydarzeń roku 1956, wyszedł na wolność w lipcu 1955 roku na podstawie warunkowego zwolnienia po odbyciu połowy kary. Nie mógł jednak znaleźć pracy jako nauczyciel. Pracował więc w Gminnej Spółdzielni „Sch” w Żegocinie jako referent skupu a następnie, aż do końca aktywności zawodowej, w dziale księgowości Winiarni i Przetwórni Owocowo-Warzywnej „Zamvinex” w Łąckie Górnej. Przez wiele lat był przewodniczącym Rady Zakładowej oraz pełnił funkcję Społecznego Inspektora Pracy.

Był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Łąckie Dolnej pełniąc przez kilka lat funkcję sekretarza Zarządu. Długo był prezesem Zarządu Banku Spółdzielczego w Trzcinie. Po przyjęciu do ZBOWiD-u pełnił funkcję sekretarza Koła Terenowego w Żegocinie.

Jan Truś w roku 1946 zawarł związek małżeński z Marią Nizioł i zamieszkał początkowo u rodziców żony, a następnie, aż do śmierci, w wybudowanym własnym domu w Łąckie Dolnej. Wychowali czwórkę dzieci (2 synów i 2 córki). Zmarł 14.07.1986 roku i pochowany został na cmentarzu parafialnym w Żegocinie.

W uznaniu zasług za działalność konspiracyjną został odznaczony przez Rząd w Londynie „Krzyżem Armii Krajowej” (1975 r.) i trzykrotnie „Medalem Wojska”. Za zasługi i pracę społeczną władze PRL odznały Go: „Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski” (1982 r.), „Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945” (1980 r.), „Krzyżem Partyzanckim” (1986 r.) oraz odznaczeniami resortowymi.

Na wniosek synów: Trusia Stanisława i Jana, Sąd Wojewódzki w Krakowie postanowieniem z dnia 12 listopada 1996 roku stwierdził nieważność wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 08 marca 1954 roku i zrehabilitował Jana Trusia uznając jego działalność konspiracyjną za walkę o niepodległość Ojczyzny.



Chronologia wydarzeń związanych z budową kościoła w Żegocinie (1892-1895)

 Według ustaleń prof. Czesława Blajdy, na podstawie zapisów archiwalnych parafii Żegocina, miejscowy kościół od roku 1658 został przemianowany na zbór ariański przez ówczesnego właściciela Żegociny Jana Chłopickiego, który jak większość miejscowej szlachty, był arianinem*. Zapis kroniki parafialnej podaje, że wymieniony Jan Chłopicki kościół ten podpalił, prawdopodobnie zrobił to z nienawiści do katolików, którym musiał oddać świątynię. Stało się to około roku 1665, gdyż wg zapisu w księgach parafialnych w tymże samym roku proboszczem parafii zostaje mianowany ks. Skrzydłowski Jan. Wynika z tego, że zbór przetrwał siedem lat, a nie jak niektórzy mówią ok. lat czterdziestu. Zapisy w księgach parafialnych z tamtego okresu nie odnotowały żadnych informacji na temat odbudowy spalonego kościoła. Możemy jedynie przypuszczać, że miejscowe społeczeństwo rozpoczęło budowę nowego drewnianego kościoła właśnie za czasów proboszczowania ks. Skrzydłowskiego.

Odbudowany kościół przetrwał do roku 1892 a więc ponad 200 lat, (jeśli przyjąć, że jego budowę rozpoczęto za czasów ks. Skrzydłowskiego). Faktem jest, że był to stary kościół, o czym może świadczyć opinia urzędnika starostwa bocheńskiego z 1889 r. w wyniku której starostwo nakazuje szybkie jego zamknięcie ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia.

Ta data stała się kluczową dla podjęcia przez ówczesnego proboszcza ks. Jakuba Janczego i parafian, decyzji o budowie nowego kościoła, która miała następujący przebieg:

1. 11 kwietnia 1889 r. urzędnik starostwa bocheńskiego pisze protokół na miejscu w Żegocinie o stanie miejscowego kościoła drewnianego.

2. 13 kwietnia 1889 r. starostwo bocheńskie nakazuje zamknięcie kościoła ze względu na niebezpieczeństwo jego zawalenia "...jest spróchniały, 15 parafian nie mieści, wieża w czasie dzwonienia chwieje się....".

3. W tym samym dniu zawiązuje się parafialny komitet budowy nowego kościoła pod przewodnictwem proboszcza Jakuba Janczego.

4. Projekt kościoła nie zachował się - prawdopodobnie zaginął w czasie I wojny światowej. Ks. Janczy nie zapisał niestety nazwiska projektanta.

5. Dokumentację kościoła przedłożono w czasie rozprawy konkurencyjnej (ówczesna forma przetargu, przyp. Cz. Pączek) 8 września 1889 r. Ogólny koszt budowy wyliczono na 34.875 złr. (złotych reńskich). Ze względu na duży koszt, odstąpiono od budowy świątyni z cegły i postanowiono wykorzystać do budowy



miejscowy kamień pozyskiwany w posiadłościach dziedzica łąkieckiego Armatowicza i w okolicznych lasach należących do Izraelity Samuela Rosenbluma. (znaczną ilość kamienia pozyskano w Bytomsku oraz w Żegocinie na północnym stoku tzw. "Lasu Szmułowego", gdzie jeszcze do dzisiaj można zauważyć ślady łupania kamienia (Informację uzyskałem od nieżyjącego już Józefa Krawczyka syna Piotra, przyp. Cz. Pączek).

6. Budowę faktycznie rozpoczęto dopiero w 1892 roku z dużą pomocą konsystorza tarnowskiego. Miejscowi parafianie zostali opodatkowani, a podatki na budowę ściągął urząd państwowy. Zakupiono pierwsze materiały i zwożono kamień.

7. Projekt przewidywał, że kościół będzie miał wymiary następujące: 35 m. długości, 23 m. szerokości.

8. W dniu 10 lutego 1893 r. skierowano do starostwa w Bochni prośbę o zgodę na budowę.

9. Nie mogąc się doczekać na odpowiedź ze starostwa w sprawie zezwolenia, proboszcz Janczy zwrócił się do biskupa tarnowskiego z prośbą o poświęcenie kamienia węgielnego, co nastąpiło dnia 2 czerwca 1893 roku. Po tym wydarzeniu na zgodę nie trzeba było długo czekać - nadeszła bowiem 4 lipca tego samego roku.

10. Powołano nowy komitet budowy, gdyż poprzedni powołany 1889 r. zdążył się rozwiązać. Nowemu komitetowi ponownie przewodniczył ks. Janczy i dwaj miejscowi gospodarze: Antoni Bilski i Józef Pączek pochodzący z przysiółka Nowa Wieś, a zamieszkały w Żegocinie.

11. W dniu 1 listopada 1893 roku przeprowadzone zostały badania gruntu pod nowy kościół. Okazało się, że jest podmokły, ale wytrzymały i nie odstąpiono od planów budowy.

12. Nowy kościół powstał na miejscu starego, który rozebrano przed przystąpieniem do prac budowlanych na początku roku 1892.

13. Budowę prowadził bocheński architekt L. Kurkiewicz, a pracami kierował majster Tarczyński z Bochni. Ze strony kurii prace nadzorował ks. W. Śnieżnicki z Tarnowa, ponieważ ks. proboszcz podupadł znacznie na zdrowiu w czasie prowadzenia budowy.

14. Budowa trwała dwa lata i ukończono ją w 1895 roku. Ks. Janczy doczekał tej chwili, że mógł nowy Dom Boży benedykować (poświęcić) i pierwszą mszę świętą odprawić.

15. Konsekracji kościoła dokonał biskup tarnowski Ignacy Łobos w 1896 roku. Ks. Jakub Janczy zmarł w rok po konsekracji kościoła w dniu 22 kwietnia 1897 r. Miał 74 lata, a proboszczem w Żegocinie był przez 32 lata.

16. Ks. Prałat Stanisław Jan Dutkiewicz (1897 - 1904), w roku 1898 wybudował wokół kościoła mur z kamienia ciosanego, który został zaprojektowany i wykonany pod nadzorem Józefa Mikulskiego - profesora Szkoły Przemysłowej w Krakowie, zakupił u mistrza Tomasza Falla w Strzyżycu organy oraz wyposażył wnętrze kościoła w ławki i konfesjonały, a w 1903 r. zakupił w Monachium z własnych



pieniędzy piękne stacje "Drogi Krzyżowej" wykonane w pracowni Józefa Mullera.

17. Ks. Andrzej Pawicki (1904 - 1916) sprowadził z Tyrolu ołtarz główny z postacią Serca Pana Jezusa i figurą Św. Mikołaja w części najwyższej nastawy, ufundowany przez rodzinę Armatowiczów z Łątki Górnej - właścicieli dworu. Ołtarze boczne, św. Józefa i Matki Boskiej sprowadzono też z Tyrolu z pracowni Józefa Riffesera. Ołtarz Matki Boskiej ufundowała dziedzicowa Matrasowa z Bytomska, zaś ołtarz św. Józefa ufundowali wszyscy parafianie.

18. Ks. Jan Bach (1916 - 1936) podjął się usunięcia dość dużych wad przy wybudowanym kościele. Pierwsza - to zbudowanie całych ścian odgradzających nawę główną od bocznych, a druga - to wieża, która przynajmniej o dwa piętra powinna być wyższa. Ks. Bach szukając środków materialnych wydrukował kartę pocztową z wizerunkiem kościoła w Żegocinie z nową wieżą; a dochód był przeznaczony na dokończenie budowy. Przebudowę wieży rozpoczęto w 1927 r. a zakończono w 1931 r. Jednocześnie przekuto ściany boczne pomiędzy kaplicami, a nawę główną i zamieniono boczne wejścia do kaplic na frontowe (stan obecny).

19. W 1922 roku zostały ufundowane przez parafian i rodaków z USA dwa dzwony. Na większym był napis: "Fundacja parafii Żegocina na pamiątkę wskrzeszenia Polski", a na drugim: "Na pamiątkę ocalenia Żegociny podczas wojny 1914 r.". Na wieży zamontowano również największy dzwon "Urban" z XVI wieku zachowany ze starego kościoła. Niestety podczas II wojny Niemcy zrabowali dwa mniejsze dzwony, ale nie mogli się uporać z największym i dlatego ocalał.

20. Ze starego kościoła pozostały do dnia dzisiejszego: rokokowa ambona, obraz Matki Bożej z XVIII wieku, gotycka chrzcielnica, gotyckie figury na tęczy z końca XVI wieku (sama belka tęczy jest nowa).

21. W latach 1939-1941 artysta Jakub Juszczyk z Żegociny wraz ze swoim bratem Kazimierzem wykonali ołtarz w stylu gotyckim p.w. Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Ten dar ufundował mieszkaniec Rozdziela Kasper Paruch.

22. W roku 1942 ci sami artyści wykonali ozdobne kapitele filarów w nawie głównej oraz popiersia aniołów podtrzymujących tęczę.

23. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, staraniem ówczesnego proboszcza Ks. Wojciecha Białasa, wykonano polichromię wnętrza kościoła, którą zamalowano po kilkunastu latach i od tego czasu wnętrze było utrzymane w kolorze białym. Z początkiem 2004 r. obecny Proboszcz Ks. Leszek Dudziak odnowił wnętrze świątyni utrzymując je w jasnej kolorystyce. Prace malarskie wykonała firma miejscowego rzemieślnika pana Odrońca. Przy okazji prac malarskich stwierdzono, iż szesnastowieczne figury na tęczy wymagają pilnej renowacji i w związku z tym zdjęto je i oddano do konserwacji jednej z krakowskich firm.

Materiały źródłowe: Kronika Parafialna, ks. dr Zbigniew Kępa, "Stulecie kościoła parafialnego w Żegocinie 1896-1996, 100 lecie konsekracji kościoła parafialnego w Żegocinie".



*) W Polsce Arianie - przyjęli nazwę Bracia Polscy. Głównym kierunkiem ich teologii stał się sprzeciw wobec Trójcy Świętej, stąd też ich częsta nazwa Antytrynitarze. Według Arian Jezus Chrystus jest synem Bożym, ale nie jest współistotny z Bogiem Ojcem. W XVI w. Bracia Polscy zakładali liczne szkoły, m.in. w Nowym Sączu i w Lusławicach k. Zakliczyna, w których kształcili się synowie szlachty pochodzącej z naszego regionu. W I- szej połowie XVII w. szkoły te w większości zostały przejęte przez Jezuitów lub zlikwidowane.
=====

INCYDENT

Informacja Pana Józefa Parucha - lat 80 zam. w Żegocinie
(Incydent dotyczący dziedzica Feliksa Armatowicza z Łątki Górnej)

Komitet budowy kościoła w Żegocinie zwrócił się m.in. do dziedzica Armatowicza o drzewo z jego lasów na budowę dachu kościoła (chodziło o ok. 90 kubików). Dziedzic odmówił, a drzewo dał Izraelita Samuel Rosenblum (potocznie miejscowi ludzie nazywali go Szmulem). Nadszedł dzień konsekracji kościoła w 1896. Na tą uroczystość przybyła rodzina Rosenblumów z ojcem Samuelem. Oni nie weszli do kościoła, tylko zajęli miejsca przy wejściu głównym - pod wieżą. Przyjechał również bryczką zaprzęgniętą w cztery konie dziedzic Feliks Armatowicz. Miejscowi chłopcy z komitetu budowy kościoła pamiętając odmowę dziedzica co do pomocy w dostawie drzewa dla kościoła, nie dopuścili go na uroczystość poświęcenia. Ten zdenerwowany zawrócił konie i odjechał. Obraził się na mieszkańców Żegociny i na proboszcza. W rezultacie tego incydentu dziedzic wybudował na terenie dworskim kaplicę w której zatrudnił jakiegoś bliżej nieznanego ks. emeryta.

Po jakimś czasie, w majątku dziedzica zaczęło się dziać źle. Chorowało bydło i trzoda i nic nie pomagały zabiegi weterynarzy. Dziedzica spotykały same niepowodzenia. Ale ktoś doradził mu, żeby zasięgnął rady dobrego wróża. Ten miał rzekomo zapytać dziedzica, czy nie jest on z kimś skłócony i tak długo jak się z tym kimś nie pogodzi, tak długo w jego gospodarce się nic nie zmieni. Dziedzic to odpowiednio zrozumiał i ufundował dla kościoła w Żegocinie główny ołtarz, który sprowadzono z Austrii, z Grazu. Z tym ołtarzem też jest związany mały incydent. Dziedzic chciał obok postaci Św. Mikołaja - patrona Parafii umieścić swoje imię i nazwisko jako fundatora ołtarza, ale na to parafianie się nie zgodzili i umieszczono tam napis: " Św. Mikołaju módl się za nami". Dziedzic z tą decyzją musiał się pogodzić.



Świadek



powiadania i rozmowy pokolenia, które wchodziło w życie po II wojnie światowej przesycone było wydarzeniami z okresu okupacji niemieckiej. Często wsłuchiwałem się w opowieści starszych ludzi, którzy przeżyli ten okres w życiu naszego Narodu.

Jedną z opowieści były wydarzenia, które rozegrały się na pograniczu Żegociny i Łątki Górnej w okolicy Żarnówki. Udana akcja partyzantów wzbudzała wyobraźnię młodych ludzi.

Zachowany niemiecki hełm i inne części metalowe z tego wydarzenia przekazywane były z rąk do rąk i wzbudziły zainteresowanie. Minęły długie lata, Polska odzyskała niepodległość, pojawiły się liczne opracowania ukazujące czyny zbrojne grup partyzanckich. Młodzi ludzie, mogli zapoznając się z tymi publikacjami mogli pogłębiać wiedzę na ten temat. Tak też było w tym przypadku.

Czytając opracowanie Zbigniewa Siudaka "Z dziejów bocheńskiej konspiracji niepodległościowej 1939-45" w rozdziale "Kalendarz" dotyczącym niektórych akcji wykonanych przez dywersję i partyzantkę w latach 1943-1945, czytamy: "Piątego września 1944 roku zniszczono 2 samochody między Żegociną i Łątką, zdobywając dwa motocykle, 2 beczki wódki, 200 kg tytoniu i papierosów, 6 kompletnych mundurów, 6 kbk, 5 pistoletów typu parabellum, Walther, Dreyse, 12 magazynków".

Mimo, że minęło już 71 lat od tych wydarzeń, postanowiłem znaleźć naocznych świadków z tego okresu. Jednym z nich był Stanisław Janiczek, zamieszkujący obecnie w Kłodzku wraz z rodziną. Stanisław urodził się w Żegocinie i w omawianym okresie mieszkał z rodziną w istniejącym do dzisiaj drewnianym domu.



W dniu 23 listopada 2015 roku Stanisław przebywał w Żegocinie, poprosiłem go o wskazanie miejsca akcji partyzanckiej, co bardzo chętnie uczynił.



Stanisław Janiczek w miejscu przeprowadzenia akcji. Fot. Zdzisław Janiczek

Relacja Stanisława na wspomniany temat była następująca: Akcja była w godzinach popołudniowych. Ostrzelani Niemcy poddali się, a po ich rozbrojeniu zostali rozebrani do spodenek i wypuszczeni. Żołnierze niemieccy uciekli do Limanowej, do swojego sztabu. Przerażeni ludzie spodziewając się zemsty ukryli się wraz z dobytkiem w Przylasku (za Dziołem). Rano pojawili się niemieccy żołnierze i przeszukali Kazimierza Janiczka który pozostał w domu.

Kazimierz poinformował Niemców, że cywile nie brali udziału w akcji i nie robili krzywdy żołnierzom. W wyniku tego wywiadu, nie doszło do pacyfikacji pobliskich zabudowań. Niemcy zabrali część zdewastowanych, popalonych samochodów. Po dwóch dniach, ludzie powrócili z lasu do swoich zabudowań.

P.S. We wspomnianym wcześniej opracowaniu Zbigniewa Siudaka, znajduje się informacja, że w dniu 27 września 1944 roku, na szosie między Łąką Górną a Muchówką, odbyła się akcja w wyniku której zginęło ośmiu Niemców. Czy żyją jeszcze świadkowie tamtych wydarzeń? Jeśli tak, prosimy zgłaszać te informacje do naszego Stowarzyszenia.



Kronika Gminy Żegocina

Wprowadzenie

Na zlecenie Naczelnika Gminy Żegocina Leopolda Grabowskiego Zespół Redakcyjny w składzie: emerytowany profesor LO w Bochni, nauczyciel geografii - Seweryn Ellnain, krajoznawca i etnograf - Czesław Blajda, fotograf - Ireneusz Guzik, Franciszek Waligóra (działacz społeczny) i Maria Zelek (inne źródła podają także nazwiska Grzegorza Hodowańskiego - kierownika Szkoły w Bældnie oraz Jana Kępy - sekretarza gminy) rozpoczęły w 1973 roku pisanie "Kroniki Gminy Żegocina". Parę lat zajęło zbieranie materiałów, w tym wycinków prasowych, zdjęć, opracowanie tekstów.

Powstało dwutomowe dzieło, w którym autorzy przedstawili historię i dorobek tutejszego środowiska na przestrzeni dziejów, a w drugim tomie relacjonowali współczesne im wydarzenia, rozgrywające się w latach 1973 - 1983. Bardzo ładnie ilustrowana Kronika zawiera liczne fotografie oraz wycinki z gazet, kopie dokumentów, dyplomów itp.

Kronika ta została w 1979 roku zgłoszona przez gminę do II Ogólnopolskiego Konkursu Kronik

Terenowych, zorganizowanego przez Redakcję dwutygodnika "Rada Narodowa - Gospodarka - Administracja". Na szczeblu województwa tarnowskiego zajęła I miejsce i została zakwalifikowana do finału ogólnopolskiego, jako jedna z 95 kronik. Powołany przez Redakcję zespół wytypował do finału 20 najlepszych kronik. Ocenilo je Centralne Jury, biorąc pod uwagę m. in: rzeczowość i kolejność chronologicznych zapisów. W recenzji żegocińskiej kroniki jury napisało: "Kronika gminy Żegocina - woj. tarnowskie. Założona została w 1973 r. i redagowana jest przez sześciuosobowy zespół, któremu przewodniczy Seweryn Ellnain - emeryt, b. profesor Liceum Ogólnokształcącego w Bochni. Zwraca uwagę wysokim poziomem opracowania danych historycznych, monograficznych oraz bieżących zapisów. /.../ Wiele danych monograficznych dotyczy geologii, klimatu, hydrografii i innych informacji geograficznych, a także dawniej stosowanych sposobów pracy na roli, narzędzi, urządzenia mieszkań folkloru.

W części drugiej kroniki zaprezentowano charakterystykę społeczno-gospodarczą gminy, przedstawiono jej rozwój oraz osiągnięcia uzyskane



skan z treści Kroniki



np. w rywalizacji w ramach konkursu „Gmina - Mistrz Gospodarności”, czy w akcji przygotowania wsi na przyjęcie turystów. Na awans gminy i jej rozwój składa się - przedstawione w kronice - zlokalizowanie w gminie przemysłu rolno-spożywczego, podjęcie specjalizacji produkcyjnej przez rolników, a także aktywność społeczna i kulturalna mieszkańców, młodzieży i działaczy.

Zasłużonym dla rozwoju działaczom gminy przeznaczono w kronice wiele miejsca, podając ich życiorysy i wymieniając zasługi. Jak wynika z kronikarskiej relacji w gminie kwitnie życie kulturalne; działa klub twórców ludowych (rzeźbiarze i malarze) oraz zamierza się podjąć budowę specjalnie zaprojektowanego domu kultury. Liczne ilustracje fotograficzne ukazują piękno i zabytki gminy. Z lektury kronik Wynosi się wrażenie dumy z osiągnięć gminy i Jej społeczno-gospodarczego oraz kulturalnego awansu".

Wymienione zalety Kroniki spowodowały, że została ona laureatką konkursu, zajmując piąte miejsce w Polsce i uzyskując nagrodę Centralnego Jury. Tego sukcesu pogratulował Żegocinie Wojewoda Tarnowski Stanisław Nowak, przysyłając w październiku 1980 roku na adres Urzędu Gminy w Żegocinie okolicznościowy dyplom.

Pisana ręcznie Kronika przestała być systematycznie uzupełniana w 1978 roku. W kolejnych latach wklejano tylko wycinki prasowe, aby w 1988 roku zakończyć jej redagowanie ostatnim zapisem dotyczącym ostatniej sesji Gminnej Rady Narodowej. Drugi tom tej Kroniki wykorzystano jeszcze epizodycznie cztery razy, po powodzi w lipcu 1997 roku, kiedy w Żegocinie przebywał Prezydent Rzeczypospolitej Polskie Aleksander Kwaśniewski (18.07.1997 r.), który złożył w Kronice autograf. Krótko wpisał się także ówczesny Premier Włodzimierz Cimoszewicz (wizytujący Łątkę Górną, Bytomsko i Żegocinę 06.08.1997 r.): "Z uznaniem dla działalności mieszkańców Żegocina (!) z wyrazami otuchy". Umieszczono tu także zapis dotyczący uroczystości otwarcia mostu, zbudowanego w Bytomsku przez 12. Małopolski Pułk Komunikacyjny z Niska, która miała miejsce 14 sierpnia 1997 roku.

Oryginał Kroniki, znajdujący się obecnie w zbiorach Gminnej Biblioteki Publicznej w Żegocinie, został w latach 2003-2008 strona po stronie sfotografowany przez Tadeusza Olszewskiego, a zdjęcia te opublikowano w historycznej części serwisu internetowego gminy: (www.zegocina.pl/historia/kronika1/kronika.htm).

Kronika Gminy Żegocina, pisana w latach 1973 – 1988, ma duże walory historyczne i z pewnością jest cennym źródłem wiedzy o Gminie Żegocina, którą tworzyło wtedy 12 wiosek (7 z nich w 1995 roku odłączyło się, tworząc Gminę Trzciana).

W niniejszym wydawnictwie, w kilku częściach), publikujemy sam tekst wspomnianej kroniki, wykorzystując także część zamieszczonych w niej fotografii i skanów dokumentów.

Źródła:

Rada Narodowa - Gospodarka - Administracja, 1980, nr 27



Wojewoda Tarnowski

przyznaje

dyplom

Urzędowi Gminy

w Żegocinie

za

wzorowe prowadzenie

kroniki gminy

i zdobycie w 1979 roku

V miejsca

w Ogólnopolskim

Konkursie

kronik terenowych

zorganizowanym przez

Redakcję

„Rady Narodowej,

Gospodarki,

Administracji”



STANISŁAW NOWAK

WOJEWODA

Tarnobrzeg, październik 1980

skan z treści Kroniki



KRONIKA ŻEGOCINY - TOM I

Motto:

*Od tej Bochni na południe prowadzi gościniec,
Leży przy nim nasza wioska niby kwiatów wieniec,
Są tu góry i doliny i potoki płyną,
Rodzi grzyby i maliny, zwie się Żegociną.*

*W górach leży nasza wioska, kędy wieje wiatr.
Niesie do nas piękne piosenki od samiuskich Tatr.
Nasze śpiewki, krakowiaki nigdy nie zaginą
I dziewczęta, i chłopa, co z urody sfyną.*

*A choć czasem nas ogarnie smutek chorobliwy,
Nie długo on u nas gości, zwiedza nasze niwy,
Bośmy radzi i weseli są żegociniacy,
Biedę, smutek za łeb wzięli jako krakowiacy.*

1934 r.

Roman Radłowski

Zespołowi Redakcyjnemu niniejszej Kroniki: prof. Sewerynowi Ellnainowi, mgr Czesławowi Blajdzie, Franciszkowi Waligórze, Ireneuszowi Guzikowi, Marii Zelek, wybitnym działaczom społeczno-kulturalnym, którzy pokonując wiele przeszkód z dużym powodzeniem zrealizowali swoje śmiałe koncepcje prezentowanego dzieła zawarte w I tomie Kroniki, obrazującego historię i dorobek tutejszego środowiska na przestrzeni minionych wieków, jak również rzeczową informację ze wspaniałą szatą graficzną wydarzeń współczesnych przedstawionych w tomie II - składam serdeczne i gorące podziękowania.

Żegocina 1979 r.

Naczelnik Gminy Leopold Grabowski





Od tej Bocki na pokuckie stonacki gospodarac,
Łazy przy tamtym rejsie miasta rzyby dmiotom niestrac,
Są tu gony i doliry i potoki rzyry,
Rokki gnyby i mełiry, a nie są zagoracy

A gónack łazy rejsa miasta łopy moje niat,
Nasze do ras rzyry rzyry od zamysławacki łobst
Nasze śreńki, dmiotomaci nigdy nie zagirey,
I otwarczsto i otwarczsto co z mody styryy.

A choć czasem nas ogarnie smutek dmiotominy
Nie długo we tu nas gośa, dmiotom rejsa riny,
Bosny rejsa i naseli są zagoracy
Biedę smutek za łob naseli jako dmiotominy.

1934 r.

R. Rodonski.



Przedmowa

Spełniając życzenie Naczelnika Grabowskiego L., przystąpiono do opracowania kroniki Gminy Żegocina. Przez kronikę będziemy rozumieć chronologiczny zestaw wydarzeń w czasie. Jest to w pewnym sensie utwór dziejopisarski. Pisarzami, którzy dostarczali wiadomości geograficznych - byli kronikarze - historycy. Pisząc historię musieli się posługiwać wiadomościami geograficznymi i rozwijać opis historii na tle terenu - geografii. Z ważniejszych kronikarzy w Polsce byli Gall Anonim, Janko z Czarnkowa, Jan Długosz, Maciej Miechowita, Marcin Kromer i inni. Od XIX w. dopiero z powojaków krajoznawstwa wyszła nowożytna nauka geografii o samodzielnych metodach badania i własnych celach. Stwarza ją w Polsce St. Staszic następnie Zejszner w końcu Wincenty Pol.

Przygotowanie pracy trwało pewien okres czasu, ale rozbieżności pewnych zapatrywań, narzucać się będą nawet w tego rodzaju popularnym ujęciu. Np. wyraz region geograficzny, który jest zdobyczą nowoczesnej geografii i traktowany jest jako termin naukowy a nie potoczny, gdzie region oznacza tyle co okolica a „regionalny” tyle co prowincjonalny lub ludowy (np. stroje lub tańce ludowe.)

Głównym zadaniem niniejszej recenzji jest szukanie prawdy. Ale prawda o rzeczach i zdarzeniach nikomu nie jest dana. Należy ją ciągle poszukiwać. Zespół ludzi, który podjął się tej pracy musi być częściowo prehistorykiem, etnografem, folklorystą, ekonomistą, geografem a także i historykiem. Interesują ich zabytki kultury materialnej, społecznej i duchowej. Prace poszukiwawcze w terenie w pojedynkę nie są najlepszą formą, dlatego też konieczną stała się praca zespołowa dla wykrycia i wychwycenia różnorodnych dyscyplin badawczych. Zbieranie w terenie dokumentacji, rzeczy i zdarzeń, często minionych wieków staje się materiałem do budowy rozmaitych hipotez i syntez. Chodzi w tym wszystkim o odtwarzanie życia. Zrozumiałe jest że hipotezy te nie ostoja się przed krytyką, ale wczuwanie i wsłuchiwanie się w naiwność często ludowych opowieści stanowi ową dociekliwość i pasję poszukiwania jądra rzeczywistości.

Praca niniejsza zajmuje się częściowo Pogórzem i Beskidem Wyspowym a na ich tle piękną ziemią bocheńską. Piękną kartę w historii tej ziemi zapisali chłopci bocheńscy w walce o społeczno-polityczne wyzwolenie ludu wiejskiego, o demokrację, o nową Polskę Ludową. W czasie rządów kapitalistycznych, bocheńszczyzna jedna z pierwszych toczyła zmagania z sanacją. Liczne manifestacje, obchody święta ludowego, strajki chłopskie były świadectwem bojowego stanowiska chłopów bocheńskich w latach 1930-39, które pociągnęło ofiary w Łapanowie, Kurowie i innych wsiach. Z tego powiatu spośród chłopów pochodzili więźniowie Brześcia i Berezy Kartuskiej. Równocześnie z walką o wolność i prawa polityczne rozwijała się spółdzielcza i oświatowo-kulturalna, która była przykładem przemian społecz.-ekonom. polskiej wsi.

Cenną jest historia kultury tej ziemi. Oto w pobliskiej wsi Królówka urodził się poeta, romantyk Kaz. Brodziński. Z dworku wsi Pierzchowice pochodził wódz



Legionów polskich generał Jan Henryk Dąbrowski a w Krakuszevicach przed bitwą pod Raclawicami stał obozem Tadeusz Kościuszko. Z gimnazjum bocheńskiego wyszli znani uczeni, pisarze, historycy, artyści. Uroki tej ziemi przemawiały również do wyobraźni Juliusza Kossaka czy Jana Matejki. Krajobraz tej ziemi opisywali również współcześni pisarze.

Gdy mowa o krajobrazie, który dotrwał do naszych czasów – to jest on mniej lub więcej zdeformowany, bowiem deszcz, wicher, mróz, roślinność a także człowiek dokonują silnych zniszczeń. Niszczą i giną również zabytki kultury ludowej, rozsypują się stare z kłód ciosane chałupy, giną w krajobrazie studnie zwłaszcza żurawie, młyny, folusze, butwieją stare przy drogach kapliczki i świątki. Zanikają starodawne obrzędy, zwyczaje, sprzęt, sztuka, mowa i strój. Praca ta ma przekazać najcenniejsze relikty regionalnego folkloru.

Życie idzie naprzód milowymi krokami. Stale się coś zmienia, coś przybywa ale i coś ubywa. Przemierzając kilometry dróg, ścieżek i szlaków turystycznych dostrzega się zmiany w formie nowych szlaków komunikacyjnych, budynków, sklepów i pawilonów.

Przeobrażenia dokonane na obszarze Pogórza i Beskidów spowodowały, że obszary niegdyś zacofane o charakterze rolniczo-przemysłowym stały się terenem dynamicznego rozwoju przemysłowo-rolniczego. Wszędzie docierają dziś autobusy P.K.S., otworzyły się możliwości wycieczkowe, skróciły się odcinki szlaków turystycznych. O ile Gorce czy Beskid Sądecki, dolina Dunajca czy Popradu są na ogół znane, o tyle Beskid Wyspowy czeka na większą popularyzację i dokładne poznanie. Zmieniło się oblicze naszego kraju, przeobraził się obraz ziem górskich. Przeobraziło się same życie ludzi, którzy inaczej żyją, myślą i pracują. Zmieniła się struktura gospodarcza, demograficzna i kulturalna.

Praca niniejsza ma być publikacją popularyzacyjną wiadomości o tutejszej Gminie.

Zespół Redakcyjny



RYS HISTORYCZNY GMINY ŻEGOCINA

Teren gminy Żegocina obejmuje 12 wsi: Beldno, Bytomsko, Kamionna, Kierlikówka, Leszczyna, Łakta Dolna, Łakta Górna, Rdzawa, Rozdziele, Trzciana, Ujazd i Żegocina.

Obszar ten od XII do XIV wieku należał do kasztelanii krakowskiej. Granica między kasztelanią krakowską a sądecką biegła działem wodnym Raby i Dunajca - grzbietem Kamionnej („Jeziernika”), Łopusza (Opisze) i Kobyły. W drugiej połowie XIV w. w wyniku kształtowania się powiatów teren obecnej gminy należał do powiatu krakowskiego, a od XV w. do szczyrzyckiego. Po pierwszym rozbiórze Polski, od 1772 r. obszar obecnej gminy należał do cyrkułu bocheńskiego, a od 1867 r. do powiatu bocheńskiego. Obecnie od 1974 r. po reformie administracyjnej, należy do województwa tarnowskiego.

Pierwsze ślady człowieka występujące w okolicach sąsiadujących z terenem obecnej gminy pochodzą z czasów prehistorycznych z okresu mezolitu w formie sprzętu myśliwskiego (toporki i noże kamienne znalezione w lasach Rajbrotu i Iwkowej). W okresie neolitu zasiedlają tereny dostępne przedstawiciele osiadłej ludności trudniącej się już rolnictwem i hodowlą. Następnie przychodzą nowe fale ludów m.in. Celtowie i Scytowie, które niszczą dorobek bogatej kultury Łużyckiej. W okresie rzymskim rozwija się handel a szlaki handlowe prowadzą dolinami rzek, o czym świadczą znaleziska monet rzymskich (Żegocina, Laskowa). Osadnictwo prehistoryczne stale się rwało i nie miało ciągłości, natomiast wczesno-historyczne ma już charakter ciągły. W wiekach VI-IX z prężnego ośrodka Wiślicy wędrowały plemiona słowiańskie na południe osiedlając się w Beskidzie Wyspowym. Najwcześniej zamieszkałe były tereny zachodniej części gminy, gdzie spotykamy ślady ogrodu obronnego wczesno-historycznego w Kierlikówce. Na te tereny przenikali osadnicy z gęściej zaludnionych obszarów w dolinie Raby i Stradomki, gdzie mamy ślady licznych grodzisk (Chełm, Łapczyca, Wieniec, Sobolów, Ubrzeż, Tarnawa).

Do końca XIII w. większość obszaru obecnej gminy pokrywała jeszcze puszcza i dopiero wiek XIV przyniósł największe nasilenie osadnictwa za czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego. Osadnictwo to było związane z tzw. Kolonizacją na prawie niemieckim. Do końca XIV w. proces osadniczy był już bardzo zaawansowany, a w XV w. obejmuje już cały teren. Pewne światło na rozwój osadnictwa średniowiecznego dają daty lokacji wsi ówczesnych: Beldno – 1398 r. Bytomsko – 1408 r. Glinnik – 1416 r. (obecnie część wsi Trzciana), Kamionna – 1398 r. Kunice – 1510 r. (obecnie część Łakty Górnej), Leszczyna – 1347 r. Libichowa – 1295 r. (obecnie część wsi Trzciana), Łakta Dolna – 1410 r. Łakta Górna (Stara) – 1293 r. Rdzawa – nazwa lasu 1262 r. lokacja wsi – 1399 r. Rozdziele - nazwa lasu 1262 r. lokacja wsi - 1490 r. Skrzydlówka – 1408 r. (obecnie część Łakty Górnej), Trzciana – 1403 r. Ujazd – 1388 r. Żegocina (Wola Żegota, Poręba Żegota) – 1293 r. Żyznówka – 1416 r. (obecnie część wsi Trzciana).



Dokładne badania wykazałyby niewątpliwie o wiele wcześniejsze istnienie większości osad znanych z dokumentów XV i XVI w. np. pierwszy zapis historyczny dotyczy Żegociny i Libichowej (obecnie część wsi Trzciana) i Łątki Starej (Górnej). Według Szczęsnego Morawskiego: „Sądeckczyzna” w 1293 r. Zbigniew Żegota, dziedzic Łątki, funduje kościół w swej wsi Wola Żegota, uposażając go wolnością, lasami, łąkami i ornymi polami...”Temuż kościołowi po wszystkich płodach ziemskich na które sami orzemy w obydwu Łątkach dziesięciny w snopie dajemy i wszyscy sołtysi nasi dziesięciny w snopie dawać są obowiązani na wieczne czasy. Także każdy kmieć we wsi Wola Żegota będzie obowiązany dawać daniny w zbożu, a w innych wsiach każdy z nich korzec owsa dawać, na której rzeczy potwierdzenie pieczęć nasza się dołącza”.

Najdawniejsze wiadomości historyczne dotyczące omawianego obszaru znajdujemy w dokumencie z 1262 r. (Fr. Piekosiński: „Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej” – cz. I nr 63 – Kraków 1874 r.). Według tego dokumentu Bolesław Wstydlivy nadaje Dzierżykrajowi z Niegowici i jego bratu Wyszonowi las położony w pobliżu miasta Bochni, celem karczowania go i lokowania w nim osadników. Granice tego nadania określane są nazwami miejscowości, potoków, rzek, gór, pól i łąk, według następującego tekstu: ...”od Sieradzki i Sieradzkiego potoku z prawej i lewej strony aż do potoku Opaka, aż do wzgórza między Sobolowem a Krasnym Dębem aż do Nieprześni położonej na górze, a z prawej strony do drogi bocheńskiej, aż do Uszwicy, aż do Rozdziela, do granic góry Jeziernik (dzisiejsza Kamionna – 805 m n.p.m.), do góry którą zwą Bedlne, aż do potoku który zwą Łąkiecki Potok, aż do Rdzawy, Libichowej i Wieruszcy”.

Według stwierdzenia Piotra Galasa w pracy „Granice darowizny książęcej z roku 1262 w świetle nazw miejscowych” obszar darowizny książęcej należy zlokalizować w obrębie trzech miejscowości a to: Bochni, Szczyrzyca i Strzeszyc. Strzeszyce leżały nad drogą prowadzącą z doliny rzeki Łososiny do Bochni i z tego powodu były więcej znane. Wskazuje na to również późniejszy dokument z 1318 r. w którym Władysław Łokietek nadaje niejakiemu Januszowi z Nowego Sącza do skolonizowania las leżący nad rzeką Uszwicą na terenie Rajbrotu przy drodze wiodącej ze Strzeszyc do Bochni (Fr. Piekosiński Kodeks dyp. Małopolska I nr 155). Według późniejszego dokumentu fundacyjnego klasztoru Augustianów w Libichowej (Trzciana) dziedzice Niegowici nadają temu klasztorowi obszar leśny od potoku Sieradzki po Rozdziele („usque po Rozdele luctam sylvam”). Wymienione dokumenty świadczą, że osadnictwo w XIII i XIV wieku objęło okolice obecnej gminy, a założenie parafii Trzciany i Żegociny świadczy o rozwoju osadnictwa. U Długosza występują nazwy prawie wszystkich wsi. W dokumencie z 1293 r. Zbigniew Żegota, dziedzic Łątki fundując kościół w swej wsi Wola Żegota (Żegocina) zobowiązuje kmieci również innych wsi jemu podległych do danin w zbożu na rzecz kościoła. Możemy więc stwierdzić, że większość lokalizowanych wsi późniejszych było już osadami z czasów wczesno-historycznych a nawet prehistorycznych. Zaludnienie w latach 1340-1350 na terenie parafii Trzciana obejmowało 1110 ludności – (23 osób na 1 km²), a Żegociny 210, t.j. 6 osób na 1 km²



wykazując największe nasilenie w środkowo-zachodniej części obejmującej obecnie wsie: Żegocina, Łąka Dolna i Górna, Trzciana, Kierlikówka, Ujazd i Rdzawa. Średnia gęstość zaludnienia na całym obszarze wynosiła w XIV wieku około 15 mieszkańców na 1 km² a zaludnione były głównie doliny rzek i potoków. W XV wieku część południową (Żegocina, Rozdziele, Kamionna) objęła częściowo kolonizacja pasterskiej ludności wołoskiej na górskich polanach i lasach. O pobycie pasterzy wołoskich świadczą takie nazwy miejscowe jak Przysłop, Koszary, Wajdówka. Na dawnej pieczęci wsi Rozdziele widniała podobizna dwu, a później jednego wołu, prowadzonych przez gospodarza, co świadczyło o zamiłowaniu do hodowli bydła, a woły były dowodem zamożności gospodarstwa. Najazdy szwedzkie i pomory w XVII wieku spowodowały znaczny spadek ludności, a polepszenie przyniosła dopiero druga połowa XVIII w., kiedy średnia gęstość zaludnienia osiągnęła około 30 osób na 1 km².

Własność ziemską regionu obejmowała trzy kategorie, a mianowicie królewską, duchowną i szlachecką. Do królewskiej należała Leszczyna, która wraz z sąsiednią Królowką należały do Lipnickiego starostwa niegrodowego. Do duchownej własności klasztoru kanoników regularnych w Trzcianie należały: Trzciana wraz z Glinnikiem, Libichową i Żyznowką oraz Rdzawa. Do własności szlacheckiej pozostałe wsie: Łąka Górna z Konicami i Skrzydlówką, Łąka Dolna, Żegocina, Kamionna, Kierlikówka, Bełdno, Rozdziele i Bytomsko. Powyżej wymienione stosunki własnościowe utrzymały się do roku 1772 t.j. do pierwszego rozbioru Polski. Po włączeniu omawianego regionu do Austrii uległy likwidacji dobra królewskie i duchowne. Po zniesieniu pańszczyzny w 1848 r. słabsze posiadłości dworskie upadły i zostały wykupione przez bogatych Żydów, a ci następnie sprzedawali ziemię i lasy chłopom. Przy końcu XIX wieku osadnictwo obejmuje dawne tereny lasów podworskich i przez karczowanie powstają nowe drobne i średnie gospodarstwa. Część ludności z przeludnionych wsi bierze masowy udział w emigracji stałej i sezonowej do Ameryki, na Morawy, do Budapesztu oraz do Francji i Niemiec. Z dawnych posiadłości dworskich utrzymują się dwory w Kamionnej, Łące Górnej, Rdzawie i Ujeździe, które przetrwały do 1945 r. a następnie uległy parcelacji.

Z wypadków historycznych na terenie omawianego obszaru należy wymienić:

1) Bitwę ze Szwedami w 1655 r. w Kamionnej, gdzie Jerzy Lubomirski w 1656 r. wznosił na mogile rycerzy polskich kolumnę stojącą do dnia dzisiejszego. W bitwie tej rycerze polscy i okoliczni chłopci pod wodzą Lubomirskiego zadali druzgocącą klęskę 6-cio tysięcznemu oddziałowi wojsk szwedzkich.

2) W grudniu 1914 r. toczyły się na terenie gminy ciężkie walki wojsk austriackich i rosyjskich o czym świadczą liczne cmentarze wojenne.

3) Pamiętne były również wypadki związane z krwawą manifestacją ludową zorganizowaną przez Stronnictwo Ludowe w Łapanowie 1932 r. oraz w strajku powszechnym w 1937 r. Zarówno w manifestacji jak i w strajku masowo



brali udział chłopci z terenu obecnej gminy.

4) Na uwagę zasługuje ożywiona działalność ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej, do którego należała większość mieszkańców zwłaszcza mężczyzn.

Przegląd ważniejszych miejscowości

Kamionna: Pierwsza wzmianka o wsi z roku 1398 (lokacja wsi). Na wzgórzu zabytkowa kolumna na mogile żołnierzy polskich poległych w walce ze Szwedami w 1655 r. Poniżej szczytu góry Kamionna („Jeziernik”) występują ślady dawnego jeziora podszczytowego.

Kierlikówka: Wzmianka o lokacji wsi z 1493 r., ślady wczesno-historycznego grodziska.

Leszczyzna: Wzmianka o wsi z 1347 r. W XVI-XVIII w. należała do dóbr królewskich starostwa lipnickiego. Na terenie wsi kilka cmentarzy wojskowych z czasów I wojny światowej, w czasie której cała wieś została spalona.

Łąka Górna (Stara): Wzmianka o wsi z 1293 r., a właścicielem w tym okresie jest Zbigniew Żegota który był fundatorem kościoła w Żegocinie, we wsi założonej z jego woli. W XVI w. właścicielami Łątki i sąsiednich wsi w tym Żegociny byli Otfinowscy, w XIX w. Armatowicze, a następnie Rutowscy do 1945 r. Z okresu krwawych walk w grudniu 1914 roku pozostało tu 5 cmentarzy wojennych. Piękny pałac podworski znajduje się wśród rzadkich okazów drzew parku. Obok założona po wojnie przetwórnia owoców i warzyw, a ostatnio nowoczesna zamrażalnia warzyw i owoców. Do wsi Łąka Górna włączono w XIX w. niegdyś odrębne wsie Kunice i Skrzydlówkę.

Rdzawa: Wzmianka o nazwie lasu w dokumencie darowizny książęcej z 1262 r., a o lokacji wsi z 1399 r. Dworek modrzewiowy zachowany bez zmian od XVII w. z ciekawymi malowidłami został w latach 1970-tych przekazany do skansenu w Falkowej k/N. Sącza. Nazwa wsi pochodzi od rudy darniowej znajdującej się na łąkach tej wsi i zabarwiającej wodę potoku zwanego Rdzawka.

Rozdziele: Nazwa Rozdziele wymieniona w dokumencie z 1262 r. jest określeniem terenów leśnych, natomiast jako nazwa wsi występuje w 1490 r. Nazwa wsi pochodzi zapewne od z dala widocznego obniżenia terenu między górami Kamionną („Jeziernikiem”) a Opuszem, którym to obniżeniem z Bochni do Limanowej (Przełęcz „Widoma”). Dzisiejsza wieś Rozdziele dzieli się na Górne i Dolne. Pierwotnie były to może dwie oddzielne osady, lecz już od dawna musiały złączyć się w jedną miejscowość, o czym świadczy pieczęć z 1804 r. z napisem w otoku: „Gromada Górnego i Dolnego Rozdziela”. Wywodzenie nazwy wsi od działu wodnego między Rabą a Dunajcem przebiegającego przez wieś jest mniej prawdopodobne, gdyż nazwy terenowe przeważnie wyprzedzały osadnictwo. Według A. Pawińskiego: „Polska XVII W. Małopolska III w 1581 r.” Rozdziele miało dwa samodzielne folwarki a to: Otfinowskiego z 2 łąnów kmiecych (zapewne



Rozdziele Górne) i Zofii Kowalewskiej z Łanu (Rozdziele Dolne). W tym czasie do St. Otfinowskiego należały Łąka, Żegocina i Rozdziele, a do Jakuba Otfinowskiego – Bytomsko. Po uwłaszczeniu umacniają się samodzielnie większe gospodarstwa, a przy końcu XIX w. właściciele obydwu dworów sprzedają swe posiadłości. Na dawnych terenach lasów i nieużytków dworskich powstają przez karczowanie nowe małe gospodarstwa. Przeludnione Rozdziele przy końcu XIX w. i na początku XX w. bierze masowy udział w emigracji zamorskiej oraz do przemysłowych krajów Europy. Większość emigrantów już nie wraca do kraju, a ci, którzy wracają – powiększają swe gospodarstwa oraz modernizują domy i zakupują nowe narzędzia rolnicze. W XX w. zwłaszcza w okresie międzywojennych wiele przedsiębiorczych osób emigruje do Francji, Belgii, Niemiec w większości sezonowo i okresowo. Mieszkańcy wsi Rozdziele przodowali po drugiej wojnie w ruchu przesiedleńczym na Ziemię Odzyskaną i prowadzą tam wiele wzorowych gospodarstw rolnych.

Trzciana: Według A. Pawińskiego z 1581 r. obok Libichowej należały do parafii w Trzcianie wsie: Glinnik i Żywnówka. Również za czasów Długosza było podobnie. Obecnie te trzy wsie są częściami wsi Trzciana. Ich zespolenie w jedną całość nastąpiło dopiero z początkiem XIX w. To też tradycja ich samodzielnego istnienia jest do dnia dzisiejszego żywa. Pierwotny obszar Trziciany obejmował okolice kościoła i rynku na zachód od nich.

Libichowa: W dokumentach z XIII-XV w. występuje pod nazwą Lubichowa, w której był fundowany klasztor. Dopiero w XVI wieku jako siedziba parafii zapisana jest Trzciana, a Libichowa jest wówczas jedną z jej wiosek parafialnych. Klasztor kanoników regularnych obejmował kościół i zarządzał parafią aż do zniesienia w 1816 r.

Ujazd: Nazwa wsi pochodzi od obszaru ziemi, któremu nakreślono granicę przez objazd w chwili kiedy obdarowany obejmował darowiznę – w dokumencie figuruje Zbigniew de Ujazd.

Żegocina: Pierwszy zapis historyczny dotyczy osady z 1293 r. kiedy Zbigniew Żegota dziedzic Łąki funduje kościół w swej wsi Wola Żegota. W latach XIV wieku zaludnienie parafii Żegocina było bardzo niskie i wynosiło 6-7 osób na 1 km². Wraz z rozwojem osadnictwa w XV i XVI wieku liczba mieszkańców zwiększyła się do 12 osób na 1 km². Najazdy szwedzkie i masowe pomory w XVII i XVIII wieku spowodowały znaczny spadek zaludnienia i dopiero w XIX w. stan ten uległ poprawie. Przed wybudowaniem kolei do Nowego Sącza, Żegocina była stacją pocztową dla dyliżansów na trasie Bochnia-Limanowa-N. Sącz. Z czasów tych pozostał budynek starej karczmy („austeria”) obok której znajdowała się stajnia pocztowa dla wymiany koni zaprzęgowych.





Cmentarz w Trzulanie :
grób podłaz: Łukasiewicz, który poległ
5. IX. 1939 r.



Pomnik ku czci pomordowanych w walce
z hitleryzmem — od społeczeństwa Żegociny.



Fragment cmentarza wojennego 1914 — 1918 w Żegocinie.



Kamionka: kolumna na grobie żołnierzy poległych w walce ze Szwedami w 1656 r.



Fragment
cmentarza wojennego 1914-18 r.
w Trzulanie.

skan z treści Kroniki



Gmina Żegocina na tle powiatu bocheńskiego

Gmina Żegocina, będąca dawniej częścią składową powiatu bocheńskiego, wchodziła wraz z całą Małopolską około X w. w skład państwa Piastów. W XII wieku, na skutek rozbicia dzielnicowego i nowego podziału administracyjnego, obszar ten włączony został do kasztelanii krakowskiej. W wieku XIV w wyniku powstania powiatów, większość ziemi bocheńskiej znalazła się w granicach pow. Krakowskiego a od XV w. powiatu szczyrzyckiego. Od wieku XVII Bocheńszczyzna w tym rejon gminy Żegocina należała do powiatu czchowsko-sądeckiego. Po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 r. Austriacy utworzyli cyrkuł bocheński. W 1867 r. zniesiono podział Galicji na cyrkuły a wprowadzono 74 powiaty, a wśród nich i powiat bocheński, który w 1918 r. po wyzwoleniu Polski, wszedł w obręb województwa krakowskiego.

Pierwsze ślady działalności człowieka w Bocheńszczyźnie pochodzą z neolitu (młodsza epoka kamienia 4000-1700 p.n.e.) Jest to ludność osiadła i trudniąca się rolnictwem. W epoce żelaza (400-pocz. n.e.) tereny zamieszkują Celtowie. Świadczy o tym nazwa Raby (wg. językoznawców pochodzenia celtyckiego). Z okresu rzymskiego (pocz. n.e.-400 n.e.) spotykamy pewną ilość monet rzymskich w Bochni, Bełdnie, Żegocinie, co świadczy o śladach kontaktów z Cesarstwem Rzymskim. Najwięcej śladów pobytu człowieka w Bocheńskim, to okres wczesnego średniowiecza (lata 600-1250). Są to grodziska, a więc pozostałości dawnych grodów obronnych ludności słowiańskiej. Archeologowie na terenie powiatu znaleźli ich 10, między innymi w Kierlikówce. Stwierdzili główne zasiedlenie w części środkowej i połud.-zach. powiatu, zwłaszcza w dolinie Raby, w okresie wczesnego średniowiecza.

Przed 800 laty Bocheńszczyzna była wielką puszczą. Nie zalesione obszary były nad Rabą i tutaj rozpoczęła się akcja osadnicza. Jej rozwój sprawiło położenie regionu na skrzyżowaniu dróg z Krakowa na wschód z drogą na Węgry jak też i występowaniu tutaj złóż soli kuchennej.

Wiek XI, XII i XIII - to akcja osadnicza niektórych zakonów, którym władcy polscy nadawali pewne dobra. Wiek XIII a zwłaszcza XIV - to największe nasilenie osadnictwa związanego z kolonizacją na prawie niemieckim, szczególnie za Kaz. Wielkiego. Istniało w tym czasie w Bocheńskim najmniej 120 osad skupionych wokół 22 parafii. Data lokacji lub pierwsza wzmianka w źródłach dla ważniejszych wiosek gm. Żegocina to: Bełdno - 1398 r., Leszczyna - 1347 r., Łąka G. - 1293 r., Łąka D. - 1490 r., Trzciana - 1403 r., Żegocina - 1293 r. Wiek XV-XVIII - to dalszy wzrost liczby osad i rozwój istniejących wcześniej. Wzrost osadnictwa powodował i wzrost liczby zaludnienia. W wieku XIV z ważniejszych parafii w gminie, Trzciana liczyła 1110 ludności i 23 mieszk. na 1 km², Żegocina - 210 lud. i 6 mieszk. na 1 km². W w. XVI gęstość zaludnienia wynosiła 27 mieszk. na 1 km². W w. XVII i pocz. XVIII najazdy szwedzkie i pomory spowodowały spadek ludności. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. śred. gęstość wzrosła od 40 do 50 mieszk. na 1 km².



Ziemia stanowiła własność 1) monarszą (królewską) w naszej gminie np. Leszczyna, 2) duchowną – kanoników regularnych – Trzciana, Bełdno i 3) szlachecką: w Łąckie G. – Rutowskich, w Kamionnej – Orzegalskich, w Rdzawie – Wesołowskich i w Ujeździe – Niwickich i inne.

Pod koniec XVI w. Bocheńskie liczyło 20250 osób, z tego ludności wiejskiej – 17800, miejskiej – 2450. Tak kształtowała się struktura społeczna. Na strukturę zawodową ludności wiejskiej składali się: kmiecie, zagrodnicy, komornicy, czynszownicy, rzemieślnicy wiejscy, handlarze, właściciele i służba folwarczna, karczmarze, duchowieństwo i służba kościelna, pracownicy tartaczni i inni. W historii wsi regionu bocheńskiego mamy wiele przykładów występowania sprzeczności w ustroju feudalnym oraz walk klas wyzyskiwanych. Były zatem wystąpienia chłopów przeciw szlachcie, górników przeciw administracji żup, pospólstwa przeciw patrycjatowi. Przykłady te świadczyły o konfliktach klasowych, które czasem doprowadzały do zbrojnego wystąpienia przeciw szlachcie chłopów najbardziej upokarzanych. W roku 1772 Bocheńskie (a tym samym teren naszej gminy) zagarnęła Austria i pozostawało pod zaborem do 1918r., do powstania niepodległego państwa polskiego. W pierwszych 10-ciu latach panowania, Austria przeprowadziła w Galicji nowy podział administracyjny: w 1783 r. wprowadzono 18 cyrkułów (obwodów). Jednym z nich był cyrkuł bocheński. Obszar cyrkułu był znacznie większy od późniejszego powiatu. Ludność w 1783 r. liczyła 151000 a w 1846 r. – 247000 osób. W stosunkach gospodarczych i własnościowych zaszło wiele zmian. W cyrkule bocheńskim było olbrzymie latyfundium hrabstwa Wiśnickiego, Lubomirskich liczące imiasto i 38 wsi. Dawne dobra królewskie administrowane były przez władze austriackie. Podobnie postępowano z majątkami klasztorными. Majątki te częściowo sprzedano na publicznej licytacji. W latach 1772-1790, Maria Teresa i Józef II wydali zarządzenie ograniczające częściowo pańszczyznę i zależność chłopów od dworu. Chłop w Bocheńskim oddawał około 42% swych dochodów na rzecz dworu, a z reszty 57% płacił na rzecz państwa różne podatki, opłaty i daniny. Stosunki takie powodowały nikłą wydajność gleby. Młodzież chłopska wykazywała duże cechy patriotyzmu. Brała udział w 1792 w wojnie z Rosją a następnie w powstaniu Kościuszki. W 1794 r. Tadeusz Kościuszko w drodze do Krakowa zatrzymał się we dworze w Krakuszwicach, skąd razem z nim udała się młodzież szlachecka i chłopska. Po upadku powstania Kościuszki, ziemia bocheńska dostarczyła ochotników do Legionu Polskiego we Włoszech pod wodzą gen. J.H. Dąbrowskiego. Dużo ochotników z Bocheńszczyzny brało udział w powstaniu listopadowym, w Królestwie Polskim przedzierając się do Legii Nadwiślańskiej. Również emisariusze, działający z ramienia organizacji emigracyjnych, objęły swym zasięgiem działania obwód bocheński, gdzie zawiązały się nowe spiski. W 1846 r. dochodzi do licznych chłopów przeciwko szlachcie, a następnie chłopskie oddziały partyzanckie, staczają walki z wojskami austriackimi. Rok 1847 – wskutek nieobsiania wielu pól – przynosi w Bocheńskim głód a za nim choroby- tyfus i cholera. Następuje wzrost śmiertelności w Galicji, zwłaszcza w obwodzie sądeckim, wadowickim i bocheńskim. Rok 1848 – „Wiosna Ludów” - nie



przynosi w Bocheńskim silnych oddźwięków, zwłaszcza po gwałtownych wypadkach 1848 r. Natomiast rok 1848 przynosi zasadniczą zmianę w stosunkach społeczno-gospod. Wychodzi bowiem zarządzenie cesarskie znoszące pańszczyznę i poddaństwo chłopów i nadające im ziemię na własność. Wielu ochotników obwodu bocheńskiego brało udział w powstaniu styczniowym 1863/64 w zaborze rosyjskim. Wypadki rewolucji 1848 i klęski Austrii poniesione w wojnach z Piemontem, Francją i Prusami spowodowały zmiany w polityce wewnętrznej państwa Habsburgów. Jedną z nich było przyznanie autonomii Galicji. W r. 1867 zmieniono cyrkule a w ich miejsce powstały powiaty. Rozpoczęła się ożywiona walka politycz. Stronnictwa ludowe domagały się reformy wyborczej, wprowadzenia powszechnego i równego prawa głosowania.

Nadciągały ciężkie chmury zbliżającej się wojny państw imper. między blokiem państw centralnych i Ententą. Budziły się nadzieje w społeczeństwie polskim – odzyskanie niepodległego bytu. Wydarzenia te znajdowały również odzew w społeczeństwie pow. bocheńskiego. Powstało szereg organizacji polit. jak „Sokół”, „Zarzewie”, „Promień” i Związek Strzelecki. W wyniku wojny armia austriacka pod naporem Rosjan cofała się i w listopadzie 1914 r. oparła się o Kraków. Wojska rosyjskie, 26.XI wkroczyły do Bochni, ale już 15.XII po bardzo ciężkich walkach na linii Nowy Sącz-Limanowa-Rajbrot-Kraków wycofały się z miasta. Front ustalił się na linii Dunajec-Biała-Gorlice. W grudniu zatem w bitwie pod Limanową, Austriacy zahamowali ofensywę rosyjską w kierunku na Śląsk. Bitwa austr.-ros. toczyła się również i na ziemi gminy Żegocina, gdzie padło tysiące żołnierzy z obu stron, czego dowodem są liczne cmentarze wojenne jak w Leszczynie, kilka cmentarzy w Łącku G. oraz w Żegocinie. Nie sposób policzyć dziś ilu mieszkańców Bocheńszczyzny oddało swoje życie w czasie I wojny światowej. Wiadomo, że w pow. boch. zginęło 52 uczniów i 5 nauczycieli gimnazjum bocheńskiego, których nazwiska wyrte są na tablicy pamiątkowej w budynku tegoż gimnazjum w 1927 r.

W okresie międzywojennym pow. boch. wszedł w skład województwa krakowskiego. Powierzchnia powiatu liczyła 876 km², obejmował dwa miasta i 11 gmin zbiorowych wiejskich. Ludności liczył 11379 osób (w r. 1931). W tymże 1931 r. z pracy na roli utrzymywało się 80879 mieszkańców, w zawodach pozarolniczych – 32911. W roku 1939 w powiecie boch. było 21910 gospodarstw rolnych, w tym do dwóch ha – 13850 a od 2 do 5 ha – 6039. W niepodległym państwie polskim walką polityczną zaczęła kierować powstała w grudniu 1918 r. – Kom. Par. Rob. Pol. (K.P.R.P.). Jednym z działaczy pow. boch. był Piotr Sierankiewicz, „monter w magistracie boch.,” a w późniejszych latach działalność komunistyczną prowadzili: Zygmunt Młynarski, Józef Półgroszek, Tadeusz Smółka i inni. W okresie niepodległości po wsiach powiatu boch. największe znaczenie posiadał PSL „Piast” a po zjednoczeniu ruchu ludow. w 1931 r. – Stronnictwo Ludowe (SL). Ciężar walk z sanacją przeniósł się na wieś. Przykładem było krwawe starcie chłopów z policją w Łapanowie 5 czerwca 1932 r. w czasie święta ludowego, gdzie 5 chłopów zostało zabitych i kilkadziesiąt rannych. Podobnie 19 sierpnia 1937 r. w Kurowie policja zaatakowała chłopów, gdzie również padli zabici.



Okres II wojny światowej, to trwająca w pow. bocheńskim kilka dni kampania wrześniowa 1939 r. Miała ona zacięty przebieg, jednak na skutek przewagi wroga w liczebności wojska i uzbrojenia, wojska polskie zostawały spychane, okrążane i niszczone. Ostatnią walkę stoczyli w Puszczy Niepołomickiej żołnierze z batalionu Strzelców Podhalańskich w dniu 9 września 1939 r. będąc napadniętymi w czasie snu przez Niemców. Poległo wtedy 60 Polaków i 20 Niemców. Pochowano ich na miejscu walki w pobliżu Paszyny. W czasie okupacji terenu przez Niemców zaczęły się prześladowania Polaków. Pierwszy raz wprowadzili Niemcy zasadę zbiorowej odpowiedzialności i 20.XII.1939 r. za zabicie niemieckiego policjanta, rozstrzelali w lasu na Uzborni 52 Polaków. W okresie okupacji zginęło około 4000 osób. Ludność żydowską mordowano albo w Oświęcimiu albo w Kozich Górkach gdzie spoczywa około 2000 żydów i Polaków. Społeczeństwo bocheńskie w okresie szalejącego terroru niemieckiego organizowało oddziały Batalionów Chłop. (B.Ch.) przeprowadzając zbrojne akcje przeciw okupantowi. W 1942 r. powstała Armia Krajowa (AK). Aktywizacja walki z Niemcami nastąpiła po powstaniu Pol. Partii Robot. (PPR) w 1942 r. i jej zbrojnego ramienia – oddziałów Gwardii Ludowej (GL). Jedną z większych akcji w bocheńskim, było wykolejenie 3 niem. pociągów na odcinku Bochnia-Rzezawa w nocy z 25/26 lutego 1943 r. Zniszczono 2 lokomotywy, 26 wagonów i spowodowano 20 godzinną przerwę w ruchu kolejowym. Wyzwolenie Bocheńszczyzny nastąpiło podczas zimowej ofensywy Armii Radzieckiej w dniach 20-22 stycz. 1945 r. Bochnia została wyzwolona w dniu 21 styczniu 1945 r.

W tym krótkim zarysie zostały przedstawione wypadki polityczne i stosunki gospodarczo-społeczne Bocheńszczyzny, w tym i gminy Żegociny, która jest częścią tej ziemi.

Układy administracyjne gminy Żegocina od roku 1934

Od roku 1934 na terenie obecnej gminy Żegocina, każda wieś była dla siebie gminą, na czele której stał wybierany przez Radę Gminy – Wójt. Rada Gminy Żegocina liczyła 15 radnych. Wójtem w tym czasie był od szeregu lat Ob. Piotr Kępa z „Biedroniówki”. Gmina podlegała starostwu powiatowemu w Bochni. W roku 1934 nastąpiła reorganizacja w administracji gmin pojedynczych na gminy zbiorowe. Siedzibą gminy zbiorczej w pierwszej fazie była zaakceptowana przez powiat – Żegocina, do której miały należeć wsie: Rozdziele, Bytomsko, Beldno, Łąka Górna, Łąka Dolna, Leszczyna Trzciana, Ujazd, Rdzawa, Kierlikówka i Kamionna, tj. 12 wsi. Rozgorzała walka pomiędzy Trzcianą a Żegociną o siedzibę gminy zbiorczej, a że na terenie Trzciony były osoby zamożniejsze, więcej liczące się w ówczesnym ustroju i mające większy wpływ i poważanie u władz wojewódzkich tacy jak: płk Jan Orzegalski z Kamionnej, właściciel dworu i młyna oraz dużego obszaru lasów, ks. Proboszcz parafii Trzciana - Müller oraz Jan Ryba posiadający największe gospodarstwo rolne na terenie Trzciony. Ludzie ci przedstawili



województwie krakowskiego fałszywe dane o terenie na niekorzyść Żegociny stwierdzając między innymi że w Żegocinie są sami „ludowcy”. Na terenie Żegociny nie było tak zamożnych ani mocnych, ażeby władze wojewódzkie przekonać o słuszności sprawy, a wojewoda krakowski nie chciał nawet przyjąć delegacji z Żegociny. W taki sposób powstała gmina zbiorcza w Trzcinie a na 12 wsiach powołano sołtysów. Pierwszym wójtem w Trzcinie był płk Jan Orzegalski, właściciel majątku w Kamionnej a następnie Jan Ryba, właściciel kilkunasto hektarowego majątku w Trzcinie, który rządził gminą do okupacji. Na terenie Żegocina pierwszym sołtysem został wybrany Kuska Stanisław który pełnił tę funkcję do 1954 r. W roku tym, po nowym podziale administracyjnym została zlikwidowana gmina zbiorcza w Trzcinie a na jej miejsce powstały Gminne Rady Narodowe w Żegocinie, Trzcinie i Kamionnej. Pierwszym przewodniczącym GRN w Żegocinie był Ob. St. Kuska, drugim Ob. Marian Orzeł a następnie Ob. Leopold Grabowski do 1972 r., który od 1.01.1973 r. został Naczelnikiem Gminy Żegocina, działającą na terenie 12 wsi. W roku 1949 na terenie Żegociny, w budynku „Leśniczówka” zorganizowano Ośrodek Zdrowia i Izbę Porodową, które to – po wybudowaniu na ten cel nowego budynku – w 1965 r. tamże przeniesiono. Urząd pocztowy w Żegocinie mieścił się w latach do 1919 r. w osiedlu na tak zwanym „Pasterniku”, od 1919 r. do 1933 r. w budynku Pączka Jana, Nr. 16 do roku 1940 a następnie w budynku „Leśniczówka”, do 1947 roku. Od tego czasu w budynku Pączka Józefa. Do roku 1930 na terenie Żegociny była trzy-klasowa szkoła powszechna. W latach 1928-30 wybudowano nową szkołę i wykończono połowę obiektu, w której zorganizowano 7-mio klasową szkołę powszechną. Drugą połowę szkoły wykończono po okupacji w latach 1948-50. Tak budowa jak i wykończenie tej szkoły było czynem społecznym wsi. Na jedno gospodarstwo rolne wielkości 2,5 ha przypadała składka 200 zł, to jest wartość dobrego konia albo najdroższej krowy. Prąd elektryczny otrzymała Żegocina w 1952 r., jako pierwsza wieś w gminie. Była to nagroda za przodownictwo w spłacie podatków i wszystkich świadczeń na rzecz państwa. Przyczynił się do tego starosta powiatowy Wolf oraz Stanisław Żarek. W pierwszej fazie zelektryfikowano 50 domów. Koszt jednej instalacji domowej wynosił od 3,5 do 5 tys. zł.



Środowisko geograficzne

Położenie geograficzne – obszar

Musimy sobie uświadomić, że tu gdzie dziś wznoszą się Karpaty i ich Podgórze – kiedyś szumiało wielkie morze. Ale na północ sterczały już pierwotne góry, z których woda spływająca na dno morza, znosiła różne szczątki nieorganiczne. Z nich, pod ogromnym ciśnieniem mas wody, tworzyły się grube, zbite osady. Aż nagle pod wpływem potężnych wewnątrz ziemnych sił górotwórczych, osady dna morskiego zostały wyniesione do góry i pofałdowane. Próg tej nowej formacji geologicznej zatrzymał się na linii Tarnów-Dębica-Sędziszów-Kańczuga aż po Przemyśl. Bliżej źródła ciśnienia wytworzył się wielki fałd, aż w końcu wypiętrzyły się same Karpaty. We wtórnych zapadliskach woda osadzała szczątki nieorganiczne w postaci żwirów, piasków, budując osady różnoziarnistych piaskowców, ilów i margli. W ten sposób powstały rozmaite geomorficzne pofałdowania, spiętrzenia i zapadliska. Aż w końcu kiedy się wszystko uspokoiło i ucichło – z kolei rozpoczęły swoją pracę czynniki niszczące, zewnętrzne, modelujące krajobraz, jak słońce, mróz, wiatr, erozja wodna. Posuwając się od czoła Podgórza ku południowi, fałdy wzgórz stają się wyższe. Wiele z nich posiada na szczycie płaskie wierzchowiny, wykorzystane pod pola uprawne, inne bardziej strome, porośnięte lasami. Obszar gminy Żegocina, obejmuje część Pogórza Wielicko-Ciężkowickiego oraz Beskidu Wyspowego. Linia graniczna Pogórza biegnie tam, gdzie kończą się północne skłony Beskidu Wyspowego, a to Kostrzy 730 m n.p.m., Kamionnej – 805 m, Łopusza – 661 m, Kobyły – 613 m n.p.m. Wyniesienia natomiast Żarnówki 457 m oraz Przylasku 376 m stanowią ostatnie na południe wysunięte wyniesienia Pogórza. Morfogeneza Pogórza i Besk. Wysp. została opracowana przez geografów L. Sawickiego i J. Smoleńskiego, którzy stwierdzili pewne spłaszczenia szczytowe, nachylone ku północy, na których rozwinęła się sieć rzeczna. Wyniesienia tego obszaru wywołały ożywienie erozji, która dała dzisiejszą charakterystyczną rzeźbę. Widok ze szczytu Kamionnej 805 m, jednakowej prawie wysokości szczytów Pogórza jak i Besk. Wyspowego, potwierdza tezę geografów Sawickiego i Smoleńskiego, którzy w historii Karpat wyróżniali dwa zrównania. Stałe dźwiganie się Karpat i odmładzanie krajobrazu, to odwieczne procesy zachodzące w systemach górskich. Czynnikiem, który wpłynął na odmłodzenie krajobrazu był też odpływ lodowca, który dochodził ongiś do północnych granic terenu obecnej gminy a językami wciskał się w doliny potoków. Świadectwem pobytu lodowca w dolinach są spotykane głazy narzutowe tzw. eratyki w Łąckiej, Kamionnej i Rdzawie. W pobliskiej wsi Łapanów, w Tarnawie odkryto resztki moreny na wysokości 380 m n.p.m. (W. Klimaszewski). Przez teren gminy przebiegają na połud. dwa pasma górskie Besk. Wysp. – Łopusze – 661 m, Kobyła – 625 m i pasmo Kamionnej – 805 m, rozdzielone przez przełęcz Widomą – 535 m. Pozostały obszar gminy obejmuje Pogórze ze wzniesieniami poniżej 500 m, poprzecinane rozległymi dolinami Sanki i jej dopływów. Obszar gminy wynosi



79 km² i jest najwyżej położonym w woj. Tarnowskim. Sąsiaduje od północy i wschodu z gminą Wiśnicz Nowy, od zachodu z gminą Łapanów od południa z gminą Laskowa i Limanowa w woj. Nowosądeckim.

Stosunki geologiczne

Obszar południowej części gminy należy do grupy magurskiej nasuniętej ku północy na płaszczowinę wiśnicką. Występuje tutaj szereg skib zapadających ku połud. nasuniętych dachówkowato na siebie. Pasma Kamionna-Łopusze-Kobyła, to czoło płaszczowiny magurskiej w okolicach Rajbrotu najbardziej na północ wysunięte. Jest ono zbudowane z odpornych, twardych piaskowców magurskich, przeważnie grubo-ławicowych, drobno i średnio ziarnistych. Piaskowce występują na przemian z łupkami ilasto-marglistymi. Same szczyty i stromizny przy szczytach są zbudowane z odpornego piaskowca magurskiego a dalsze stoki pół złagodzone przez mniej odporne utwory podmagurskie, zbudowane w większości z łupków ilasto-marglistych z grubymi wkładkami piaskowców. Łącznie cały ten materiał skalny nazywamy fliszem karpackim. W okresie miocénkim na obszarze gminy mieliśmy ciepły klimat i prawie cały teren zalewało morze miocénskie. Z tego okresu pochodzą zasoby solanki i gazu ziemnego odkryte po 1972 r. Sama Żegocina w badaniach geologów, została uznana za ciekowe tzw. „okno tektoniczne” – (Ulig, Nowak). W okresie pliocenu na obszarze tym panuje okres lądowy i następuje zasadnicze ukształtowanie rozległych dolin, które częściowo uległy deformacji w czasie pobytu lodowca „Cracovien”.

Gleby

Gleba ogólnie biorąc jest warstwą zwietrzeliny skalnej w połączeniu z próchnicą roślinną. Pod wpływem klimatu i roślinności, dokonuje się proces glebotwórczy. Pewne drobnoustroje jak bakterie, grzyby i inne, dokonują rozkładu cząstek organicznych oraz zmieniają chemiczny skład mineralny. Rezultatem tych przemian jest gleba. Na obszarze naszej gminy zwłaszcza w Beskidzie, występują lekkie gleby górskie, kamieniste, pochodzące z miejscowych piaskowców fliszu karpackiego, które rozpadają się na gruz ostrokrawędzisty, wietrzejący na piasek często spajany ilem z łupków ilastych. Skutkiem tego gleba staje się bardziej gliniasta, często o rdzawych plamach z tlenków żelaza. Gleby piaszczysto-gliniaste z domieszką krzemionki tworzą bielice. Gleba taka ulega łatwo wysuszeniu zwłaszcza na stokach, to też w latach posuchy panuje nieurodzaj. Cienkie warstwy gleby uprawnej są ustawicznie splukiwane ze stoków a liczny gruz skalny utrudnia obróbkę. Na stokach, zwłaszcza w górnych partiach, gdzie od niedawna rozwija się ekumena rolnicza, gleba jest bardzo kamienista, to też pola otaczają wysokie wały kamieni, zwane



„wyskidziami” ,na które wyrzuca się kamienie zbierane na polach. „Wyskidzie” stanowią zwykle miedze graniczne pól, charakterystyczne dla krajobrazu. Ponad to na Pogórzu spotykamy częściowo gleby rędziny pochodzące ze zwietrzenia wapienia a z okresu topnienia lodowca pochodzą płyty gleby lessowej z charakterystycznymi wąwozami w zachodniej części wsi Żegocina. Natomiast w dolinach rzek spotykamy namuły czyli mady, występujące często na obszarach zalewanych. Są to gleby żyzne, urodzajne. W Żegocinie w zasadzie nie ma gleb I i II klasy. Są niewielkie ilości gleb kl. III b, dominuje tu natomiast klasa IV i V. Występują również gleby kl. VI, nadające się jednak pod zalesienie. Niska klasa gleby nie wynika z jej składu chemicznego, lecz z górzystości, kamienistości i płytkiej warstwy. Mówiąc o glebach jako zewnętrznej warstwie litosfery, trzeba wspomnieć również o pewnych na terenie gminy występujących bogactwach mineralnych. Na czoło wysuwa się gaz ziemny napotkany w Łącku Górnej w dość dużej ilości. Nadto pewien gatunek wód źródłanych, badanych przez geologów i chemików, których ekspertyza znajduje się w Urzędzie Gminy, a uznanych przy odpowiednich inwestycjach, za wody mineralne (solanki). Teren posiada jeszcze pewne zasoby żwirów, piasków i glin.

Krajobraz

Rzeźba terenu jest bardzo urozmaicona dzięki lesistym pasmom górskim na południu, oraz wzniesieniom Pogórza poprzecinanych dolinami potoków. Widoki z przełęczy Widomej, gór Rozdziela i Kamionnej oraz licznych innych punktów widokowych i wierzchołków Pogórza, spowodowały zaliczenie terenu do rejonów turystycznych. Widok ze szczytu góry Kamionna („Jeziernik”) zasługuje na szczególne wyróżnienie. Ku północy ogarniamy całe Pogórze Wielicko-Ciężkowickie. U stóp kotlina Żegociny, zamknięta od wschodu i południa wzgórzami Górczyny i Żarnówki. Wzniesienia Pogórza okryte są dywanami uprawnych pól i sadów. Pasma Łopusze-Kobyła, to potężny próg karpacki. Na horyzoncie ciemny pas puszczy Niepołomickiej i jasne wzgórza wyżyny Małopolskiej. Na pół. wsch. Nizina Sandomierska. Na pół. zach. Widać na horyzoncie potężne dymy nad Krakowem i Nową Hutą. Bliżej na poł. zach. lesiste szczyty Beskidu Wyspowego (Kostrza, Śnieżnica, Grodzisko, Cwilin). Na poł. dolina rzeki Łososiny, pasmo Łososińskie ze szczytami Sałas (906 m), Jaworz (925 m), pasmo tzw. „Stoły” równe jak stół, kotlina Limanowska, Mogielica Gorce a w dali łańcuch Tatr. Przed nami miasto Limanowa, Łososina Górna, Pasierbiec, Młynne – wieś rodzinna poety Jerzego Żuławskiego, Laskowa z wąskim przełomem Łososiny a dalej ku wschodowi Jaworzna, Żmiąca, Strzeszyce, Ujanowice. Na wschód góry Rozdziela, Kamionki, Krosnej i Sechnej, poprzecinane głębokimi dolinami potoków. Obserwując krajobraz obszaru gminy od północy ze wzniesienia Muchówki lub Leszczyny uderza nas, lesisty próg pasma Kamionna-Łopusze-Kobyła, odcinający się wyraźnie od niższych wzgórz Pogórza.



Wysokość bezwzględna w dolinie Żegociny – 328 m, w Bytomsku – 320 m. W stosunku do wymienionego pasma, dają wysokość względną około 340-480 m, która tworzy wyraźny próg morfologiczny. Uroki krajobrazu można również podziwiać na trasach dróg biegnących przez wysoczyzny Pogórza i przełęcz Widomą. Do widokowych tras należą: 1) droga Łąka Górna-Kierlikówka-Ujazd-Zbydniów 2) Muchówka-Leszczyna-Trzciana-Ubrzeż-Łapanów, 3) Muchówka-Łąka Górna-Żegocina-Rozdziele-przełęcz Widoma-Młynne.

Klimat

Dla gospodarki rolnej i osadnictwa, wielkie znaczenie mają stosunki klimatyczne. Wpływ nasłonecznienia, wiatrów i opadów można zauważyć w fizjonomii osadnictwa. Klimat tego obszaru w zasadzie nie odbiega od klimatu Bochni i jej okolic. Żegocina jednak posiada swój własny mikroklimat i fakt ten podkreśla walory wypoczynkowe tej miejscowości. Na południu mamy klimat górski, beskidzki o pewnych zmianach, wywołanych rzeźbą terenu. Dzięki wysokości terenu, dłuższy jest okres naświetlania i silniejsza insolacja. Silnie zaznacza się to jesienią, gdy mgły zalegają przyległe doliny a na stokach i w górskich dolinkach panuje przepiękna słoneczna pogoda. Zachodzi często zjawisko inwersji temperatur. Średnia roczna temperatura wynosi $+6,5^{\circ}\text{C}$. Osobliwością stosunków cieplnych stanowi piękna „polska jesień”. Sprowadzają ją, zwyczajka barometryczna nad morzem Czarnym w październiku. Wynika stąd ciepły i pogodny u nas wrzesień i październik. Drugą osobliwością, stanowią tzw. „zimni święci” (Pankracy, Serwacy, Bonifacy, źli na ogrody chłopacy), którzy sprowadzają dla naszego ogrodnictwa przymrozki majowe (12-14 maja). Przyczyną jest ubóstwo pary wodnej w powietrzu o tej porze roku i silne wypromieniowanie nocne z powierzchni gruntu w nocach o małym zachmurzeniu.

Opady atmosferyczne uzależnione są od wzniesienia nad poz. morza. Im wyżej, tym opadów więcej. Najwięcej opadów spada u nas w lecie, zwłaszcza w czerwcu i lipcu a ich gwałtowność i burze sprowadzają często stany powodziowe „Świętojanka” i „Jakubówka”. Suma roczna opadów wynosi 769 mm. Charakteryzując ogólnie możemy powiedzieć, że zima w Beskidzie jest mroźniejsza niż w innych obszarach gminy i lato również chłodniejsze. Mała jest stosunkowo ilość opadów zimą obok wielkich w początkach lata. Występują różnice klimatyczne między stokami północ. a południowymi.

Wiatr szkodliwy dla osadnictwa daje się silnie odczuć zwłaszcza wiosną, jesienią i zimą. Najczęściej panują tu wiatry zachodnie. Często wieje wiatr halny. Przed wiatrami i opadami stosuje się specjalną ochronę ścian i dachów wystawionych na ich działanie. Podobnie jak stwierdzono dla całych Karpat, partie wyżej położone mają średnią temperaturę niższą, większą ilość opadów, silniejszą insolację i mniejsze wahania temp. Cechy te wyraźnie akcentują się np. w Rozdzielu,



wsi górskiej, dzięki czemu wyróżniają się tu jakby dwie dziedziny klimatu. Różnica ta uwidacznia się głównie w czasie żniw, gdyż żniwa w dolinach są wcześniejsze o cały tydzień.

Sieć hydrograficzna

Sieć rzeczna opiera się na dwóch głównych potokach zbierających ze stoków liczne dopływy. Przez Rozdziele biegnie dział wodny Raby i Dunajca. Oba potoki płynące w przeciwnych kierunkach, mają swe źródła poniżej przełęczy Widoma. Jeden z nich to Sanka, płynie ku pół. – zach. przez Żegocinę, Łątkę G. gdzie łączy się z potokiem płynącym z Bytomska, dalej przez Łątkę D., Trzcianę, poczem wpada do Stradomki a z nią do Raby. Drugi potok płynie ku poł.-wsch. Rozgraniczając Kamionkę Małą od Laskowej i koło Jaworznej wpada do Łososiny a z nią do Dunajca. Dopływy boczne tworzą w górnym i środkowym biegu głębokie, zalesione jary zwane „pariami” lub „debrzami”.

Szata roślinna

Teren Żegociny porośnięty jest w dużej mierze lasami mieszanymi. Dominują z iglastych: jodły, świerki, sosny, nadto modrzew, z liściastych: buki, brzozy, dęby, jesiony, graby, osiki, jawory a nad strumieniami – olchy i wierzyby. Spotyka się w krajobrazie lipy, topole, akacje. Większe kompleksy leśne występują obok Żegociny, w Bytomsku i w Rozdzielu. Do roślin znajdujących się pod ochroną pozostają krokusy, przebiśniegi, dziewięciosił i wilcze łyko.

Świat zwierzęcy

Zmalała ilość saren. Znikły wilki, pozostały jeszcze dziki, które nie tak dawno występowały w dużej ilości. Pospolite natomiast są zające, lisy a i nierzadko spotkać jeszcze można borsuka, łasice, wiewiórki. Z ptaków – to bażanty, kuropatwy, dzięcioły, sowy, jastrzębie, gołębie, turkawki.

Zachowano oryginalną pisownię. Ciąg dalszy nastąpi.



Henryk Holota

Emigracja za Oceanem

Szanowni Państwo!

Materiały związane z migracją naszych przodków, które prezentujemy na stronie Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej, otrzymałem od śp. mgr inż. Henryka Holoty. Chciałbym podzielić się tymi informacjami z mieszkańcami Ziemi Żegocińskiej.

W dziale stałym "Archiwum Społeczne" zamieszczam również zachowane zdjęcie pochodzące od mojego dziadka, Antoniego Kępy, które zachował od zapomnienia mój ojciec, Józef Janiczek, a które teraz chciałbym zaprezentować również Państwu.

Proponuję wspólne działanie polegające na próbie rozpoznania pasażerów statku Aquitania, którzy w roku 1938 płynęli z portu w Hamburgu do Stanów Zjednoczonych. Aktualnie, rozpoznane są dwie osoby. Prosimy o kontakt z tej sprawie z naszym Stowarzyszeniem oraz o powiększanie zbiorów dotyczących tego tematu.

Z poważaniem,
Zdzisław Janiczek

 uzupełnieniu informacji p. Zdzisława Janiczka na temat emigracji zarobkowej z naszych wsi przed I wojną światową, dołączam swoje wiadomości na ten temat.

Największe nasilenie zamorskiego wychodźstwa z ziem polskich, w tym z naszych rejonów, nastąpiło w przededniu I wojny światowej oraz na początku lat dwudziestych ubiegłego stulecia.

W tym czasie również nastąpiła znaczna emigracja zarobkowe do Francji, Belgii, Czech i Danii. Emigranci z naszych stron osiedlali się w Ameryce, głównie w skupiskach polonijnych, będących osadami fabrycznych zakładów przemysłowych, w których znajdowali zatrudnienie. Było to więc Chicago, a głównie South Chicago w cieniu zakładów Illinois Steel Company, z przylegającymi do tej dzielnicy miastami Hammond i Gary. Była Pensylwania- rejon Pittsburga- z kopalniami węgla i zakładami metalurgicznymi United States Steel i Allagheny Ludlum Steel, miasto Milawukee, Buffalo czy Detroit z polską fabryczną dzielnicą Hamtramck, związaną z amerykańskim centrum przemysłu samochodowego.



Over 200 years...

Shipping Times

Updated daily with shipping and shipbuilding

Home
Search For Ships
Featured Updates
Clydebuilt & Active
Static Ships
Featured Ship Type
Recent Updates

Clydebuilt
Slideshow

New: Clyde Videos

Browse 2002's
Clydesite

Ads by Google

**AAC Marine
Litigation**
Providing expert
witness testimony and
thermal imaging for
litigation.
www.aacmarine litigation.c

**Cold Cutting
Technology**
Mobile Water abrasive
vessel for Industrial
decommission
www.chen-engineering.com

Further Resources:
JWM's Clydebuilt
Warships

Launched 1913: ss AQUITANIA

ss AQUITANIA

built by John Brown
Clydebank.
Yard No 409

Last Name: AQUITANIA
Port of Registry: Liverpool
Propulsion: Steam turbine
62000 shp - 24 knots
Launched: Monday, 21 April
1913
Built: 1914
Ship Type: Passenger Vessel
Ship's Role: Transatlantic
passenger service and wartime
troopship
Tonnage: 45647 grt | 17500 nrt |
11280 dwt
Length: 901 feet
Breadth: 97 feet
Draught: 36 feet
Owner History:
Cunard Steamship Company
Liverpool
Status: Arrived for Scrapping -
21/02/1950

Remarks: Maiden voyage-May
30th 1914, unfortunately the day
after the EMPRESS OF
IRELAND disaster occured with
the loss of 1400 lives which cast
a pall over the occasion.
Scrapped at Faslane Previous
update by Bruce Biddulph
Previous update by Paul
Strathdee

Last updated: by George Robinson from the original records by Stuart Cameron

Ads by Google

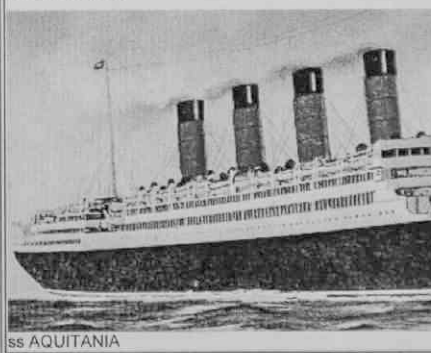
Advertise on this site

Lloyd's MIU
The world's foremost maritime publisher
www.lloydsniu.com

Hydraulic Tunnel Thruster
Quality bow/tunnel thrusters for critical marine operations.
www.ThrustmasterTexas.com

3COM 3C17700 1000TX
3Com SS 3 switch 4900 12-port 1G TX
sales@speedcom.net/Tel:510-490-8080
www.speedcom.net

Ship registration
Cook Islands Ships Registry Office of Deputy Registrar
www.scandinimar.se



ss AQUITANIA

Statek którym płynęli emigranci do USA, ze zbiorów Zdzisława Janiczka

W okresie największego nasilenia emigracji, z naszych wsi, ze znanych mi nazwisk wyjechali:

z Łątki Górnej:

Józef Guzik; Jan Holota; Michał Krawczyk z Witkówki; Tomasz Krawczyk z Witkówki; Antoni Kępa- Kuce; Jan Kępa- Kuce; Małgorzata Kukla- Konice; Ludwika Krawczyk- Konice; Feliks Furtak; Władysław Furtak; Antoni Krawczyk; Salomea Krawczyk; Julia Rosiek; Katarzyna Rosiek; Franciszek Rosiek; Ludwik Wrona- Lisówki; Weronika Wrona- Lisówki

z Łątki Dolnej

Jan Stawarz; Jan Stanis; Julia Stanis; Jakub Kukla; Małgorzata Nowak; Michał Nowak; Wojciech Czech; Franciszek Kowalski; Wojciech Kowalski; Franciszek Błoniarz- dziadek wieloletniego wójta gminy Żegocina Jerzego Błoniarza; Barbara Błoniarz



z Żegociny

Andrzej Łękawa; Walenty Janiczek; Marianna Janiczek; Jakub Szewczyk; Wiktoria Szewczyk

Większość wymienionych wyjechała przed I wojną światową, niektórzy wyjeżdżali dwukrotnie, by ostatecznie wrócić do storn rodzinnych. Z tej grupy na stałe powrócili Józef Guzik, Jan Holota, Michał Krawczyk, Tomasz Krawczyk, Antoni Kępa, Jakub Szewczyk z żoną Wiktorią, Feliks Furtak, Wojciech Kowalski, Franciszek Błoniarz.

Pozostali osiedlili się na stałe w Ameryce, założyli rodziny, wybudowali domy. Związki małżeńskie zawierali często wśród znajomych i tak np. Andrzej Łękawa ożenił się z Małgorzatą Kukla z Konic, a Jan Stawarz z jej przyrodni siostrą Ludwiką Krawczyk.

Emigranci z naszego rejonu osiedlali się głównie w Stanie Michigan w Detroit, gdzie powstawało obok Chicago również duże polonijne skupisko.

Lata 1910-1920 i następne były okresem burzliwego rozwoju motoryzacji, który stworzył możliwości zatrudnienia w zakładach Forda, General Motors, Chryslera, Chevroleta, stanowiących już wtedy i do dziś światowe centrum motoryzacji. Mimo dobrej koniunktury w tym czasie, życie naszych emigrantów nie było łatwe. Wprawdzie wtedy Henry Ford ogłosił jak mówiono "początek rewolucji w dziedzinie wynagradzania robotników", to rzeczywistość była dość trudna. W myśl deklaracji Forda, każdy robotnik po osiągnięciu 22 lat życia mógł zarabiać w jego zakładzie 5 dolarów na dniówkę. Płacę tę robotnik mógł osiągnąć po spełnieniu wielu warunków, z tym, że wymagania wydajności pracy były tak wysokie, że wielu przyjętych an okres próbny uznawano za nieprzydatnych i wydawano z ich pracy, by na ich miejsce przyjąć nowych. Fama niosła o wysokich płacach Forda, gromadziła wielu chętnych do pracy w jego zakładach, można było wybierać najlepszych, nie zważając na los pozbawionych pracy.

Emigranci z naszych stron opierali swą egzystencję o pracę w zakładach przemysłowych. Drugie pokolenie już w dość znaczącym zakresie tworzyło sobie lepsze szanse życiowe. Wielu z nich posiadało własne sklepy, stacje paliw, przedsiębiorstwa transportowe, byli nauczycielami, dilerami salonów samochodowych.

Od 1935 roku w okres dojrzałości wchodziło pokolenie tych, którzy wyjechali przed I wojną światową. Odbýwały się śluby i wesela.

Polonia w Detroit tworzy organizacje związkowe, jej członkowie ubiegają się o objęcie miejscowych urzędów publicznych, powstają polskie banki, kancelarie prawne i notarialne, polskie gabinety lekarskie, fundowane są stypendia dla polskich studentów wyższych uczelni, wydawane są polskie gazety.

Tworzono polskie parafie i budowano polskie kościoły. Rozwijała się działalność patriotyczna, zwłaszcza pod koniec I wojny światowej. W Detroit wielokrotnie koncertował Ignacy Paderewski, rozbudzając dumę narodową, dzięki swej olbrzymiej popularności w Ameryce.



Już wówczas, podobnie jak dziś, do wyjazdu koniecznym było posiadanie paszportu i wizy. Podróż była trudna i długotrwała. Najlepiej znam te warunki na podstawie historii mojego ojca, Jana Holoty, i sądzę, że są one reprezentatywne dla wszystkich, którzy wyjeżdżali i wrócili do kraju na stałe.

Nasi emigranci korzystali z usług Towarzystwa Okręgowego Cunard Line, które oferowało- wg ich reklamy- "najszybszą komunikację w świecie". Podróż morską rozpoczynała się z niemieckiego portu w Hamburgu lub francuskiego Cherbourg, do których dojeżdżało się koleją.

Statkiem dopływało się do Nowego Jorku, stąd koleją do miejsca przeznaczenia. Podobnie było z drogą powrotną. Warto przypomnieć, że podróż morską do Ameryki z Gdyni można było rozpocząć po wybudowaniu portu Gdynia i zakupieniu przez rząd polski transatlantyku "Batory", co nastąpiło w 1936 roku. Towarzystwo Okręgowe Cunard Line, posiadające swój oddział również w Krakowie (ul. Szpitalna 30), pomagało swoim przyszłym pasażerom w uzyskaniu dokumentów podróжных, poprzez swoje kontakty z urzędami i konsulatami.

Mój ojciec Jan Holota przebywał w Ameryce dwa razy, raz od 1913 do 1919 roku, a drugi raz od 1923 do 1930 r. Pracował w zakładach samochodowych Forda, a po godzinach pracy w fabryce dodatkowo, jako agent firmy odzieżowej Goodwear. Miał pewne przygotowanie do tej pracy, ponieważ w Polsce przed wyjazdem uczył się krawiectwa. Praca w tej firmie polegała na uzyskiwaniu zamówień na garnitury. Należało wyszukać zainteresowanych nabyciem dobrej klasy garniturów, udać się do jego mieszkania, wykonać szczegółowe pomiary sylwetki klienta, dokonać wyboru materiałów na podstawie pakietu próbek, zebrać wszelkie inne życzenia klienta np. dwie pary spodni w komplecie, i przekazać kompletne zamówienie do fabryki. Gotowy garnitur dostarczany był klientowi.

Wielki kryzys gospodarczy na przełomie lat 20-tych i 30-tych ubiegłego wieku, oraz warunki rodzinne, skłaniały emigrantów do powrotu i organizowania swojego życia w kraju.

Mój ojciec, Jan Holota w towarzystwie Antoniego Kępy postanowili opuścić Amerykę i wrócić do Polski. Było to w czerwcu 1930 roku.

Powracający kupowali ziemię, budowali domy. Mój ojciec kupił 9 hektarów ziemi, wybudował nowoczesny jak na owe czasy, wzorowany na amerykańskich projektach, dom mieszkalny, stajnię, stodołę i piwnicę, kupił dwa konie, uprzęż, wozy konne, krowy, pług, brony, obsypnik, sieczkarnię, pierwszy we wsi kupił silnik spalinowy do napędu młockarni, sieczkarni, żarn, również pierwszy we wsi kupił młockarnię wialną. Jako jeden z pierwszych w okolicy wybudował dwa zbiorniki betonowe na gnojowicę, którą wywożono specjalną beczką (wykonaną przez ojca), na łąki, celem ich użyźnienia. Stworzył od podstaw i prowadził uznane za wzorowe gospodarstwo rolne.

Jakub Szewczyk wybudował dom, kupił ziemię i las, wybudował młyn napędzany kołem wodnym na potoku Saneckim w Żegocinie.



Antoni Kępa po powrocie zdobył zaufanie mieszkańców i został wybrany sołtysem, pełnił tę funkcję przez wiele lat. Antoni Kępa i Michał Krawczyk znani byli również z tego, że przed II wojną światową, jako jedyni we wsi posiadali odbiorniki radiowe.

Cała ta grupa to ludzie światli, pracowici, przebywając wiele lat w środowisku wielkomiejskim kraju o wysokim poziomie gospodarki i zorganizowania, starali się przenieść dobre wzorce na ojczysty grunt, stwarzając poprawę egzystencji swoich urodzin, i stanowiąc element postępu swoich środowisk.

Henryk Holota- syn Jana i Katarzyny urodził się 17 maja 1931 r. w Łąckiej Dolnej. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Łąckiej Górnej, tuż po okupacji niemieckiej podjął naukę w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni. Po zdaniu matury w 1950 rozpoczął studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, na Wydziale Metalurgicznym, uzyskując w 1954 roku tytuł inżyniera metalurga o specjalności walcownictwo. Pracował zawodowo kolejno w Hucie "Bobrek" w Bytomiu w 1954, Hucie "Warszawa", Hucie Sendzimira w Nowej Hucie. W 1969 roku objął kierownictwo nowego Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Pracę zawodową zakończył przejściem na emeryturę w roku 1990. W tym czasie powrócił do rodzinnego gniazda w Łąckiej Górnej. W latach 1971-1975 był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Bochni, a 1976 - 1980 radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Zmarł 23 kwietnia 2014 roku.



Gotowi na wszystko

Joanna K. Pastuszek Proszę powiedzieć, które powołanie odczuwał Ksiądz wcześniej, do kapłaństwa czy służb mundurowych?

Ks. dr płk. SG Zbigniew Kępa: Najpierw było powołanie do kapłaństwa. Taką decyzję podjąłem w roku, kiedy zdałem maturę, a więc 1979. Po zdaniu matury złożyłem podanie do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Był to czas, kiedy kleryków brano do wojska, z różnych przyczyn kierowano ich do służby wojskowej. W roku 1979, do wojska skierowano ośmiu kleryków, wśród których ja się znalazłem. Służbę odbywaliśmy w Bartoszycach, na północy Polski. Wtedy szkolenie wojskowe trwało dwa lata. Planowo, powinienem je zakończyć w roku 1981, jednakże jednostkę wojskową opuściłem w maju 1980 roku.

Co było tego powodem?

Wpłynęło na to miał między innymi wybór Karola Wojtyły na papieża, a następnie prowadzone rozmowy między stolicą apostolską a polskim rządem, a w Polsce także między rządem a episkopatem, dotyczące m.in. zmian w powoływaniu kleryków do wojska. Od 1980 roku klerycy podlegali podobnym przepisom jak studenci pozostających, świeckich uczelni, zgodnie z którymi ich służba w czasie nauki była odraczana.

Zatem w jaki sposób po zakończeniu seminarium związał się Ksiądz ponownie ze służbami mundurowymi?

Był to zarazem zbieg okoliczności, jak również własna decyzja. Święcenia kapłańskie przyjąłem w 1985 roku, i zostałem skierowany do posługi w Nowym Sączu, najpierw do parafii św. Heleny, a następnie, w roku 1990 do parafii św. Kazimierza. Rok później, kiedy został przywrócony Ordynariat Wojska Polskiego, w Nowym Sączu z racji bogatych wojskowych tradycji poszukiwano księży, którzy otoczyliby opieką duszpasterską okoliczne służby mundurowe. W czasie międzywojennym, kościół św. Kazimierza był zarazem kościołem garnizonowym, jak i szkolnym, przy którym funkcjonowało duszpasterstwo wojskowe Pierwszego Pułku Strzelców Podhalańskich. Od roku 1991 starano się odtwarzać tę tradycję i poszukiwano duszpasterza, który mógłby się podjąć opieki duchowej mundurowych na tym terenie. Jako, że w parafii byłem jedynym który w czasie seminarium odbył szkolenie wojskowe poproszono mnie o objęcie funkcji kapelana. Zdecydowałem się zaangażować w duszpasterstwo, czego konsekwencją była moja nominacja 1 grudnia 1991 roku na funkcję kapelana wojskowego.

Czy w podjęciu decyzji o przyjęciu tej propozycji pomocne Księdzu były jakieś osobiste zainteresowania wojskowością?

Myszę, że klimat w jakim wzrastałem w Żegocinie, sprzyjał zarówno zainteresowaniom religijnym jak i historycznym, wojskowym. Mamy przecież w gminie widzialne pozostałości po



wojnach światowych, cmentarze. W czasie szkoły średniej jakoś szczególnie interesowałem się przeszłością, historią. Poza tym, decyzja o zostaniu kapelanem, ułatwiona została przez fakt, że jeden z naszych żegocińskich księży, Franciszek Juszczyk był kapelanem wojskowym podczas I wojny światowej, okresu międzywojennego i II wojny światowej. Wtedy, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych niewiele jeszcze o nim wiedzieliśmy. Z biegiem lat, odkrywałem wiele jego śladów jego działalności. Myślę, że to też miało bardzo duży wpływ na moją drogę życiową; poniekąd też kroczę jego śladami. Oczywiście moja posługa ma inny wymiar, dokonuje się w innych miejscach – chociaż jedno miasto nas połączyło – ksiądz kapelan Juszczyk też pełnił swoją posługę w Warszawie, jak ja obecnie. Można więc powiedzieć, że łączy nas miejsce pochodzenia, posługa w Stolicy, ale i wspólne powołanie do kapłaństwa i drugie powołanie, jak mówimy, powołanie w powołaniu, do bycia kapelanem.

Od jakiego stopnia wojskowego rozpoczął Ksiądz swoją posługę?

Obecnie, księża kapelani zaczynają od pierwszego stopnia oficerskiego, podporucznika. Po reaktywowaniu ordynariatu polowego, a więc w roku 1991 i jeszcze przez parę kolejnych lat księża kapelani otrzymywali stopień kapitana. Kierowano się jeszcze wtedy zasadami z okresu międzywojennego. Ksiądz który wstępował do duszpasterstwa wojskowego otrzymywał pierwszy stopień kapitana, czyli w kolejności trzeci stopień oficerski. Tak więc ja, zostając kapelanem, rozpoczynałem służbę zgodnie z tą międzywojenną tradycją, w stopniu kapitana.

Który moment w swojej posłudze wspomina Ksiądz jako szczególnie ważny, utwierdzający w przekonaniu o wybraniu właściwej drogi życia?

Nie zapomnę nigdy dni poprzedzających katastrofę smoleńską i tych, które po niej nastąpiły. Biskup generał Tadeusz Płoski, z którym współpracowałem, nagle zginął. Wyjechał, aby spełniać posługę na cmentarzu w Katyniu; sprawować Mszę św. i wygłosić kazanie. Tego samego dnia mieliśmy się jeszcze spotkać, żeby realizować inne czynności. Biskup nie wrócił. Tu widać kruchość życia. Z kimś dla nas ważnym mamy dobre relacje, wiążemy z jego osobą nasze nadzieje i plany, niestety traci on życie. Wydarzenie takie pobudza do refleksji, do rozmyślań o wartości ludzkiego życia. Pokazuje też szczególne miejsce nas, kapelanów, którzy musimy być obecni w życiu naszych podopiecznych, być wszędzie tam, gdzie i oni, przeżywać bieżące wydarzenia razem z nimi. Mamy być gotowi na wszystko co przyniesie życie, a co dopuści Boża Opatrzność.

Dziękuję Księdzu za rozmowę



Z historii komunikacji publicznej

Pierwsze wzmianki o zorganizowanej publicznej komunikacji pochodzą z drugiej połowy XIX-go wieku. Na trasie z Krakowa, przez Żegocinę, do Nowego Sącza i dalej do uzdrowisk, przemieszczali się dyliżansem głównie przyszli kuracjusze. Żegocina, jako że stanowiła połowę trasy, posiadała stację dyliżansową, której właścicielem był Klemens Rudnicki. Budynek mieszkalny ze stajnią dla koni znajdował się w rejonie dzisiejszej szkoły. Tutaj następowała przerwa w podróży i wymiana zaprzęgu. Znaczenie tej komunikacji zaczęło się zmniejszać kiedy w roku 1876 uruchomiono kolej na linii Tarnów - Łeluchów jako kolejny etap połączenia do Krynicy. Wreszcie w roku 1889 dyliżans zmuszony konkurencją kolei zakończył działalność.

Pod koniec lat trzydziestych XX-wieku uruchomiono komunikację autobusową na trasie Kraków- Łapanów - Trzciana - Żegocina. Był to niewielki autobus z jednym kursem rannym z Żegociny do Krakowa i wieczornym powrotem. Podróż rozpoczynał w Krakowie z Placu Św. Ducha.

W okresie okupacji niemieckiej (1939 - 1945) nie istniała żadna komunikacja publiczna. Podróż do takich miast jak Kraków czy Tarnów kontynuowano koleją z Bochni. Trasę do dworca kolejowego w Bochni pokonywano furmanką, rowerem lub najczęściej pieszo. Podobne możliwości istniały w przeciwnym kierunku. Gdy ktoś chciał się udać np. do Nowego Sącza, musiał dostać się do przystanku kolejowego w Łososinie Górnej. Piesi wędrowcy korzystali z kilku skrótów trasy. W porze letniej do Łososiny można było przejść szlakiem na Kamionną, omijając szczyt i prosto w dół na Makowice.

Po zakończeniu wojny ożywiły się kontakty ze światem. Różni posiadacze samochodów ciężarowych organizowali nieregularne przejazdy do Krakowa w godzinach rannych z popołudniowym powrotem. Z takich sporadycznych wypraw korzystali głównie handlarze zaopatrujący miasto w żywność. Czasem, pod pozorem troski o bezpieczeństwo i wygodę jadących, taka podróż była przerywana przez milicję. Jednej takiej sytuacji byłem świadkiem, kiedy dopiero po "godzinnej pertraktacji" podróż wznowiono. Pod koniec lat czterdziestych pojawiły się już samochody bardziej przystosowane do przewozu pasażerów. Były to nadal ciężarówki, ale ze stałą obudową skrzyni ładunkowej, z małymi oknami i wejściem z tyłu po schodkach. Siedzenia stanowiły ławki drewniane wzdłuż, ścian i jednej szerszej wzdłuż środka. Właściciele posiadali koncesję na ustaloną trasę i godziny przejazdów.

Przystanki były umowne, bez oznaczeń lub na żądanie gdziekolwiek. Opłatę za przejazd pobierał konduktor. Wnet jednak wyrugowano prywatnych właścicieli,



nowy ustrój socjalistyczny nie był przychylny prywatnej własności. Komunikację autobusową na linii Żegocina - Kraków podjęła Krakowska Spółdzielnia Komunikacyjno - Transportowa. Początkowo trasa wiodła przez Łapanów; później przez Kamyk i Dąbrowicę.



Na przystanku autobusowym w Żegocinie, w stronę Limanowej. (Lata 70-te). Foto: Jan Burek.

Trzeba przyznać, że firma ta swoje pojazdy ulepszała zwiększając komfort podróży. W roku 1950 uruchomiono drugi kurs z odjazdem z Krakowa w godzinach przedpołudniowych. Tabor urozmaicono nielicznymi, ale prawdziwymi autobusami z przedwojennej produkcji. To już był postęp.

Do pełnego komfortu podróży było jeszcze daleko. Dlaczego? Coraz większa ilość podróźnych powodowała przepełnienie. Pojazdy te nie posiadały zamykanych bagażników, niektóre miały dachowe. Mniejszy bagaż wieziono przy sobie. Zdarzało się, że wyzwolone z torby kogutki latały" ponad głowami pasażerów. Najwygodniej mieli pasażerowie wsiadający w* Żegocinie. Miejscem postoju tych samochodów było podwórze w gospodarstwie Jana Pączka. Końcowym przystankiem w Krakowie był Plac Zgody w Podgórzu (Plac Bohaterów Getta). W późniejszym okresie kursy przedłużono do placu od strony zachodniej Głównego Dworca Kolejowego. Przy tym powrotnym wsiadaniu często używano siły i sprytu w zdobywaniu miejsc siedzących. Połowa trasy miała nawierzchnię bitą, wyboistą, która ograniczała szybki przejazd, a w ciepłe, słoneczne dni kurz wciskał się wszelkimi nieszczelnościami.





Dworzec autobusowy na Pl. Św. Ducha w Krakowie.

Autobus z Krakowa przez Łapanów, Trzciangę, do Żegociny. (1931 r.). Źródło: NAC.

Około roku 1953 linie autobusowe zostały przejęte przez Państwową Komunikację Samochodową. Usprawniło to podróże o tyle, że przestrzegano rozkładu jazdy. Wyznaczone przystanki posiadały oznaczenia i metalowe tabliczki z rozkładem jazdy. Zakup biletów w Krakowie odbywał się w kasach Dworca PKS, gwarantując uzyskanie miejsca w autobusie. Nadal utrzymywano dwa kursy. W 1953 roku przez krótki okres drugi kurs z Krakowa wydłużono do Nowego Sącza, później już tylko do Limanowej.

Tabor PKS-u stanowiły autobusy już powojennej produkcji, marki Skoda i Fiat, a później produkcji polskiej Jelcz i Autosan. W rok od objęcia linii do Krakowa, PKS uruchomił komunikację autobusową między Bochnią a Żegociną, początkowo jednym kursem, a później dwoma. Autobus parkował w Żegocinie na posesji Piotra Krawczyka. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych uruchomiono jeden kurs autobusów z Tarnowa do Limanowej przez Bochnię, Żegocinę. Było to bardzo wygodne połączenie dla podróżnych z Tarnowa lub Bochni do Limanowej. Od zlikwidowania tego kursu nie ma już połączenia bezpośredniego między tymi miastami..

Lata dziewięćdziesiąte XX wieku przyniosły zasadnicze zmiany w komunikacji autobusowej. PKS likwidowała stopniowo linie, a przejmowali je prywatni przewoźnicy. Na pewno wzrosła częstotliwość przejazdów, ale część starych klientów z nostalgią wspomina usługi PKS-u.



Zdzisław Janiczek

18 września 2016, Ruda Kameralna



fot. Zdzisław Janiczek tablica pamięci kpt. "Salwy"



oddział partyzancki kpt. Jana Dubaniowskiego „Salwy” należał w latach 1945 - 1947 do najbardziej aktywnych jednostek partyzanckich w Krakowskim. Faktycznie, będąc oddziałem „poakowskim”, od 1945 r. konsekwentnie uznawał swą przynależność do Narodowych Sił Zbrojnych. Wśród członków tego oddziału, podkomendnymi „Salwy” byli mieszkańcy ówczesnej Gminy Trzciana:

Kazimierz Liszka, „Chmura”, ur. 16 lutego 1926 r. w Ujeździe. Członek oddziału „Bacy” i „Pogroma”. Ujawnił się w październiku 1945 r. W 1946 r. przystąpił do „Salwy”. Ujawnił się w 1947 r. Następnie współpracował z oddziałem Józefa Miki. Aresztowany w 1950 r. 31 stycznia 1951 r. śledztwo zostało umorzone wskutek amnestii.

Zygmunt Kącki, „Zych”, „Kanciarz”, ur. 21 stycznia 1926 r. w Ujeździe. Ujawnił się 13 marca 1947 r., w dalszych latach współpracował z oddziałem Józefa Miki.

Tadeusz Kępa, ur. 3 kwietnia 1922 r. w Łąckiej Górnej. Ujawnił się w marcu 1947 r.

- Jan Czamara, „Kruk”, ur. 23 stycznia 1924 r. w Łąckiej Górnej. Zginął w lutym 1947 r. w czasie potyczki z Funkcjonariuszami UB w Limanowej.



fol. Zdzisław Janiczek tablica pamięci kpt. "Salwy"

Ze względu na te osoby, Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej zainteresowało się wydarzeniem upamiętnienia religijnie i społecznie pamięci kpt. Jana Dubaniowskiego.

18 września b.r., społeczność Rody Kameralnej była świadkiem podniosłej uroczystości. Dzięki społecznemu komitetowi postawiono tam pomnik pamięci osoby i dokonań kpt. Jana „Salwy” Dubaniowskiego i jego żołnierzy z oddziału NSZ „Żandarmeria”, walczących z nowym systemem po II wojnie światowej.

Pomnik zlokalizowany został przy świetlicy wiejskiej. Jest to zarazem kolejne miejsce upamiętnienia postaci „Salwy”. Jego szczątki kryje grobowiec na parafialnym cmentarzu w Zakliczynie, a w miejscu jego tragicznej śmierci w rudzkim lesie postawiono mu niegdyś krzyż.

Wzruszona córka kpt „Salwy”, pani Maria Dubaniowska- Guzdek w towarzystwie m.in. przedstawicieli samorządu, odsłoniła kamień, na którym widnieje okolicznościowa tablica i godła Narodowych Sił Zbrojnych oraz Armii Krajowej.

Wśród uczestników tej uroczystości, była skromna delegacja członków naszego stowarzyszenia, w osobach Joanny K. Pastuszek oraz Zdzisława Janiczka wraz z żoną, którzy przed pomnikiem złożyli wiązkę kwiatów. W końcowej części tej patriotycznej imprezy, zaprezentowano inscenizację historyczną ukazującą walkę „Żandarmerii” z Milicją i żołnierzami Urzędu Bezpieczeństwa.



Tadeusz Olszewski

Archiwum Społeczne Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej im. Czesława Blajdy

Da początku 2015 roku Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej im. Czesława Blajdy podjęło uchwałę o utworzeniu Archiwum Społecznego, do prowadzenie którego zgłosił się Wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia - Tadeusz Olszewski. Zadaniem tego archiwum jest gromadzenie fotografii, nagrywanie wspomnień, zbieranie dokumentów życia społecznego, a następnie opracowanie i zabezpieczenie zbiorów.

Zwracamy się z wielką prośbą do osób, które posiadają stare książki, fotografie, widokówki, dokumenty, świadectwa szkolne, metryki urodzeń, archiwalne gazety bądź ich wycinki oraz wszelkie inne dokumenty mówiące o przeszłości gmin: dawnej Trzciana i obecnej Żegocina o przyłączenie się do naszej akcji wzbogacania zasobów naszego Archiwum Społecznego. Jeżeli Państwo mają takie zbiory i chcieliby się z nami podzielić, to zapraszamy do naszej siedziby, która mieści się w Izbie Regionalnej. Tam unikatowe zdjęcia, dokumenty zostaną skopiowane, a oryginalne zwrócone właścicielowi. Możliwe jest również przekazanie cennych pamiątek, które zasilą zbiory Archiwum Społecznego. Nazwisko każdego ofiarodawcy zostanie wpisane na listę darczyńców.

Z wybranych archiwalnych dokumentów będą organizowane wystawy, a uzyskana wiedza umożliwi tworzenie publikacji na temat przeszłości naszych miejscowości i jego mieszkańców. Z pozyskanych zbiorów skorzystają również uczniowie tutejszych szkół, uczestniczący w lekcjach na temat historii gminy, studenci oraz miłośnicy historii. Najciekawsze dokumenty i zdjęcia będą zamieszczone w specjalnej galerii internetowej, a ofiarodawca najcenniejszej pamiątki przekazanej Stowarzyszeniu otrzyma nagrodę ufundowaną przez zarząd organizacji.

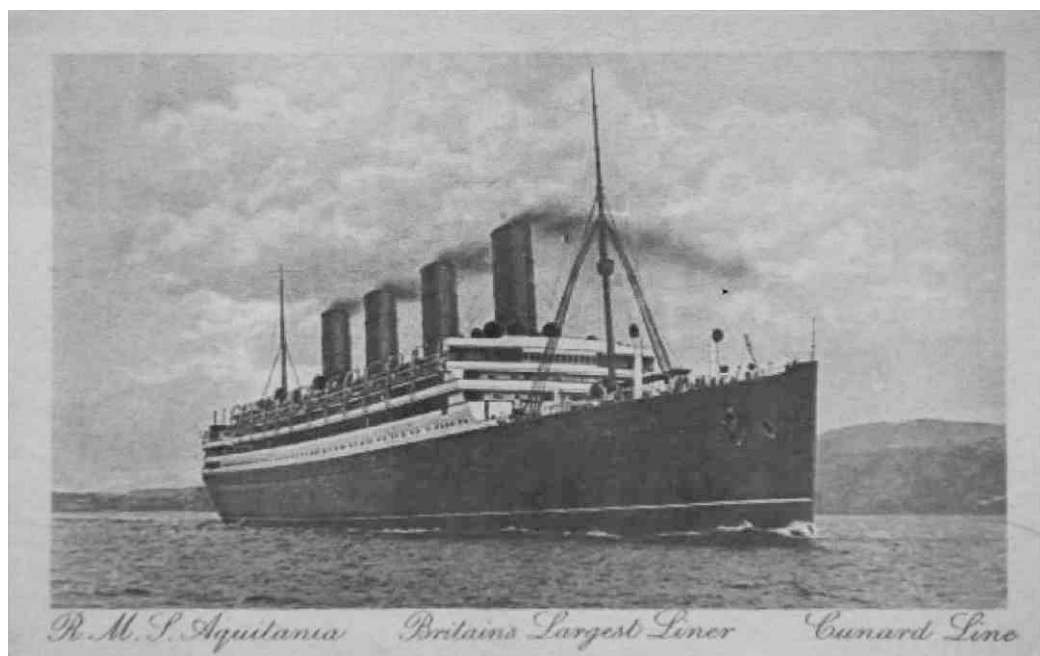




pasażerowie Aquitanii płynący do USA ze zbiorów Zdzisława Janiczka



Prosimy wszystkich, którzy mają widzę dotyczącą emigrantów zarobkowych czasu wojny przemierzających szlaki poza kontynent, do Stanów Zjednoczonych, o kontakt z redakcją. Chcemy rozpoznać jak najwięcej sfotografowanych na zdjęciu osób by naszkicować mapę ścieżek jakimi wędrowali nasi przodkowie w drodze do bezpiecznego i szczęśliwszego niż w wojennej Polsce, życia.



Statek Aquitania ze zbiorów Zdzisława Janiczka



Od sierpnia do września, czyli kalendarium ważniejszych wydarzeń

11 sierpnia 2015- otwarcie wystawy „Gorce w Naturze 2000” składającej się z sześćdziesięciu fotogramów prezentujących florę, faunę i geograficzne ukształtowanie Gorczańskiego Parku Narodowego. Dzięki uprzejmości GPN mieszkańcy naszej okolicy w letniej aurze mogli podziwiać fotografie przedstawiające niekończące się połacie gorczańskich łąk i lasów, mieszkańców parku w postaciach niedźwiedzia brunatnego, rysia, bubo bubo czy wielu innych dzikich przedstawicieli fauny charakterystycznej dla tego rezerwatu przyrody.

12 października 2015- promocja pierwszego numeru „Kroniki Ziemi Żegocińskiej”. W sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Żegocinie przedstawiliśmy zebranym gościom pierwszy numer naszego rocznika. Pamiątkowe egzemplarze wręczyliśmy autorom tekstów jak również przekazaliśmy je do zasobów bibliotek szkolnych z terenu naszej gminy.

14 listopada 2015- poznawanie Kamienicy i Szczawy w ramach wyjazdowego zebrania członków Stowarzyszenia. Chcąc poszerzyć naszą lokalną wiedzę, w listopadową, deszczową sobotę wybraliśmy się na południe w poszukiwaniu inspiracji i dokumentów dotyczących naszej regionalnej historii. Najpierw w Kamienicy zwiedziliśmy muzeum regionalne, by wkrótce potem przenieść się do Szczawy gdzie w „świniarni” urządzone zostało muzeum pamięci działań osób związanych z polskim państwem podziemnym.

26 listopada 2015- spotkanie w/s opracowania szlaku na Żarnówkę. Kontynuując prace nad wyznaczeniem szlaku na Żarnówkę, odbyło się spotkanie z leśniczymi, którzy dzieląc się swoją wiedzą i zaangażowaniem włączyli się do grupy inicjatywnej przygotowującej trasę wiodącą przez żegocińskie i łąkieckie zbocza wzniesienia.

19 stycznia 2016- nagranie audycji do programu Radia Kraków pt. „Pejzaże Regionalne”. Pod czujnym okiem i przy mikrofonie redaktora Jana Stępnia zarząd stowarzyszenia nagrywał materiał dokumentujący działalność naszej organizacji. Efekty tych rozmów prezentowane były przez kilka niedzielnych poranków we fragmentach wspomnianej audycji radiowej.



25 kwietnia 2016- wernisaż wystawy malarstwa Anny Łękawy. Wydarzenie to zostało zorganizowane dokładnie w 105 rocznicę urodzin łąkieckiej malarki i poetki ludowej. Imprezą towarzyszącą był XV Gminny Przegląd Twórczości Poetów Ziemi Żegocińskiej, zorganizowany przez Publiczną Szkołę Podstawową i Gminną Bibliotekę Publiczną w Żegocinie. Na wystawie przedstawiono 20 obrazów artystki. Wśród nich znalazł się też portret Anny Łękawy, namalowany przez Teresę Mrugacz.

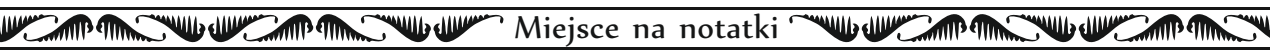
12 maja 2016- I Rajd Pieszy im. Czesława Blajdy. Przy pięknej, wiosennej pogodzie szlakami turystycznymi gminy wędrowało wraz z opiekunami około 50. uczniów z wszystkich szkół Gminy Żegocina. Młodszy wędrowali niebieskim szlakiem szlakiem turystycznym w kierunku Przełęczy Widoma, Góry Kamionna, by żółtym szlakiem zejść do Żegociny. Gimnazjaliści wędrowali natomiast w rodzinne strony Czesława Blajdy, odwiedzając po drodze Kapliczkę pod Lipami, rodzinny dom Patrona Stowarzyszenia, by tzw. drogą kościelną zejść do Parku Geologicznego (kamieniołomu).

27-29 maja 2016- wizyta gości z Żegocina. Najważniejsze wydarzenie z b.r. czyli przyjazd do Żegociny gości z Żegocina, trwał niemal trzy dni. Pośród śpiewu, śmiechu, muzykowania, wycieczek i rozmów zawiązaliśmy z Wielkopolanami nić przyjaźni, którą chcemy kontynuować przez kolejne lata. Otrzymując od nich miłe pamiątki chcemy w niedługim czasie wybrać się do tej wspaniałej, pokrewnej nam żegocińskiej krainy.

16 czerwca 2016- plener malarski „Uroki Bełdna”. Przy współpracy PSP w Żegocinie, zorganizowaliśmy dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich kolejny już plener malarski. Kierowniczkami wydarzenia były Pani dyrektor żegocińskiej szkoły podstawowej Anna Rogala oraz nauczycielka sztuki p. Anna Maurer-Pasioneck.

18 września 2016- odsłonięcie pomnika pamięci kpt. „Salwy” w Rudzie Kameralnej. W uroczystości udział brali prezes SPZZ Joanna K. Pastuszek oraz sekretarz Zdzisław Janiczek wraz z żoną. Obecność w tym wydarzeniu podyktowana była udziałem łąkieckich ochotników w oddziale partyzanckim prowadzonym przez kpt. Jana Dubaniowskiego.





Miejsce na notatki



Spis treści

SŁOWA PIERWSZE

Joanna K. Pastuszek3

ŻEGOCIŃSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

Powstaje Słownik Biograficzny - Tadeusz Olszewski4

WYKŁADY Z HISTORII

Chronologia wydarzeń związanych z budową kościoła w Żegocinie
(1892-1895) - Czesław Pączek9

WSPOMNIENIA CZASU WOJNY

Świadek - Zdzisław Janiczek13

DOKUMENTALIA

Kronika Gminy Żegocina. Przedruk15

EMIGRACJA ZAROBKOWA

Emigracja za Oceanem - Henryk Holota38

ROZMOWA

Gotowi na wszystko - Joanna K. Pastuszek, ks. płk SG dr Zbigniew Kępa43

ŚCIEŻKI I BEZDROŻA

Z historii komunikacji publicznej - Jan Burek45

Z NOTATNIKA

18 września 2016, Ruda Kameralna - Zdzisław Janiczek48

ARCHIWALIA

Archiwum Społeczne Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej
im. Cz. Błajdy - Tadeusz Olszewski50

Z KALENDARZA

Kalendarium53





Rys. Zdzisław Janiczek

ISBN 978-83-64624-01-8